Nr. 140. Kraków. Wtorek 1 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

O źródło inicyatywy.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Warszawa, 30 marca.

Często w rozmowach, rzadziej w prasie robią ludzie szkontra i bilanse naszego dotychczasowego życia politycznego w wolnej i niepodległej Polsce. Bilans tych bilansów chciałbym Wam tu podać.

Nagle spadła na nas wolność, wśród gruzów, w które waliły się nagle dwie sąsiednie monarchie — dwaj okupanci. Nic dziwnego, że powszechnem uczuciem była — trema. Podmuch od wschodu szedł bardzo silny. Wewnątrz — „tabula rasa“. Przepaść anarchii rozwarła się tuż pod naszemi stopami. Gdzieś zdaleka, z jej niezmierzonej głębi, szedł głos ponury — manifestu „rządu“ lubelskiego, który brzmiał jak groźne ostrzeżenie.

Rada Regencyjna oddała władzę Piłsudskiemu. Piłsudski — Moraczewskiemu. Zaczął się okres, który rozumowi i nerwom stawiał zadania niemal nad siłę. Rozpoczęło się powszechne panowanie dogmatu, że teraz rządzić mogą tylko socyaliści, ci zaś, którzy rządzą, są ze wszystkich możliwych jeszcze — najmożliwsi... W Warszawie cztery czy pięć różnych „gwardyj“ ożywiało ulice swojemi spacerami, odnosząc demonstracyjnie karabiny i granaty ręczne. Na prowincyi tu i ówdzie zakwitała lokalna jakaś republika. Nad nieustalonemi granicami państwa co kilka dni rozpalała się nowa łuna wojny.

Wśród tego wszystkiego rząd Moraczewskiego — „rządził“. Jak umiał, tak rządził. Pisał edykty. Wydawał zarządzenia, jedno na poprzek drugiego. Rzucał pensyami i nominacyami. Zdejmował korony z orłów. Przedewszystkiem jednak spłodził ordynacyę wyborczą dla konstytuanty. Wreszcie utknął w próżni kasowej i poszedł z Bogiem. Przyszedł Paderewski, zebrał się Sejm. Targane codzień w inną stronę nerwy uspokoiły się nieco. Obejrzano się dokoła i przekonano, że krawędź owej przepaści, nad którą staliśmy w pierwszej połowie listopada, oddaliła się od nas. Uniknęliśmy anarchii jawnej, wojny wszystkich ze wszystkimi. Największe niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Dziś możemy z dumą powiedzieć, że bezpośrednie niebezpieczeństwo z dziś na jutro nie grozi nam wcale. Armia rośnie nawet szybko, jeżeli idzie o ludzki materyał. W walkach o granice, jeżeli nie czynimy postępów wyraźnych, to z drugiej strony nie wzrosły też i nasze szkody. Lwów cudem niemal uratowany krwawi jeszcze ciągle tysiącem ran, ale za to więcej jest dzisiaj naszym polskim, niż kiedykolwiek. Sejm, jakkolwiek, obarczony nieodpowiednią dla niego atrybucyą „suwerenności“ pracuje jakoś, okazując umiarkowanie, graniczące z brakiem inicyatywy. Administracya szwankuje wprawdzie we wszystkich kierunkach, jednak — samopomoc społeczeństwa uzupełnia jej braki. Koleje krążą. Poczta, odrzuciwszy pewien procent dla spekulantów na naiwności filatelistów rodzimych, dźwiga się także z paraliżu. Agitacya ze wschodu przycichła. Może idzie tem mocniej spodem. Ale na powierzchni nie wiele zostawia śladów. Troska o granice zachodnie i wschodnie pozostała wprawdzie dawniejsza. Ale łagodzą ją codziennie zapewnienia misyi i dzienników paryskich. Zresztą wszyscy czują, że dziewięćdziesiąt dziewięć procent tej sprawy nie w naszem ręku. Komitet paryski daje dużo i rzetelnych powodów do narzekań. Ale nie słychać wśród nich skargi, jakoby zaniedbywał sprawę. To zaś najważniejsze, że w najważniejszej sprawie granic działa z energią, której nikt nie zaprzecza.

Sumując więc to wszystko, otrzymamy „facit“ korzystne. Najtrudniejszy okres początku i stwarzania z niczego przebyty i okupiony stosunkowo tanio. Gdyby szło tylko o samo zapobieganie gorszemu, o sztukę wybierania z dwojga złego — mniejszego, to moglibyśmy nawet zanucić skromniutkie i cichutkie — „hosanna“. Negatywne zadania ostatecznie udało się nam rozwiązać. Nie popadliśmy w anarchię. Państwo stoi, stwarza sobie jak może organa i — najważniejsze — broni się.

Ale każdy rozumie, że nie rozwiązując równocześnie zadań p o z y t y w n y c h, samem tylko uchylaniem niebezpieczeństw daleko zajechać nie można. Prawda — nie popadliśmy w anarchię i chaos. Ale czy stworzyliśmy ład? Czy nasza nawa państwowa ma już kurs ustalony, nastawione żagle i wiatr w nich odpowiednio silny? Jednem słowem, czy w warunkach obecnych, pozostawionych już tylko ich naturalnej ewolucyi, możemy państwowo istnieć i rozwijać się? Otóż potrzeba na te pytania odpowiedzieć przecząco. Uniknęliśmy śmierci przy narodzinach. To dużo! Ale to jeszcze nie wszystko. Podstaw życia silnego, chociażby tylko normalnego nie stworzyliśmy dotąd. Ale i to nie byłoby jeszcze złem największem. Podstaw takich nie stwarza się z dziś na jutro, nie improwizuje się. Gorszem jest to, że rozglądając się dokoła, mało widzimy sił konstrukcyjnych zbyt mało czynników, któreby same przez się dawały otuchę, że mają dość wytrawnego rozumu, aby je rzeczywiście położyć.

Więc najpierw Sejm. Przyszedł jako — „konstytuujący“. Sam siebie mianował jeszcze i — „suwerennym“. Jest to oczywiście prawno-polityczna niedorzeczność. Ale niech mu Pan Bóg da zdrowie. Byleby istotnie chciał konstytuować i „suwerenować“. Czy jednak tak jest? Sejm taki dumny i taki wielki, że niczem wobec niego stary jego kolega — angielski, przedstawia się w gruncie rzeczy jako pospolity młynek parlamentarnego szamonizmu. Nie posiada on jasnej, programowej większości. Więc brak mu źródła inicyatywy. Jest zdany na przypadek i fantazyę. Zakradza się stosami interpelacyj i wniosków nagłych, które stanowią tak niezawodny objaw młodości i niedojrzałości. W komisyach zaś praca jego mogłaby iść, gdyby było w nich komu pracować. Ale ta szczupła garstka jakich takich fachowców, którzy plączą się po sejmie, wszystkiemu rady nie da. Bo nie ma atmosfery, potrzebnej do działania. A w szeregach swoich nie posiada sejm tytanów, którzy sami sobie robią atmosferę.

Taki Sejm, rządzony i kierowany, byłby nawet bardzo wdzięcznem i potulnem narzędziem. Rząd, któryby wiedział, czego chce i do czego dąży, miałby w nim wielki garnitur instrumentów. Od takiego Mizery poczynając, którego możnaby wypuszczać wtedy, kiedy okoliczności nakazywałyby iść na przełaj, aż do kilku parlamentarzystów z lewicy, wszystko jest — używalne i może być użyteczne. Bo wszystko chce pracować, wszystko ma dobrą wolę. Ale potrzeba chcieć i umieć ich używać.

Tymczasem rząd wziął widocznie zbyt dosłownie tytuł „suwerenności“, który w celach zakulisowej polityki w stosunku do Belwederu narzucono Sejmowi. Zamiast kierować Sejmem, sam od niego kierownictwa oczekuje.

Rząd czeka na Sejm, aby zaczął. Sejm czeka na rząd. Są jak dwaj znajomi, którzy przy spotkaniu nie mając sobie nic do powiedzenia, uśmiechają się tem serdeczniej do siebie i — rozchodzą się. Rzec można, że w obawie przed anarchią popadliśmy w drugą skrajność. Wszyscy chcą słuchać. Ale nikt nie chce — rozkazywać. Jeżeli zaś ktoś nawet wyrwie się z takim zamiarem, czyni to, co najmniej niefortunnie. A przecież do rządu należy zawsze dwóch — rządzony i rządzący.

Nic więc dziwnego, że wszyscy dzisiaj czekamy na tego drugiego, któryby zwieziony już materyał na budowę własnego państwa zaczął obrabiać i układać według jakiegoś planu i jakiejś myśli. Wszyscy, którzy patrzą dalej i okularów partyjności zbyt ciemnych na oczach nie mają, woleliby już rząd ściśle partyjny, niż nijaki. Lepiej bowiem działając, błądzić, niż nie działając — unikać błędów i nieszczęść. Życie bowiem jest absolutnie aktywne. Ono nie znosi bierności nigdzie i w niczem. Cóż mówić dopiero o czasie dzisiejszym, który jak wzburzony do dna ocean, huczy dokoła nas zapowiedziami rzeczy ogromnych i strasznych, bo nieznanych!

Sejmu już nie przerobimy tak łatwo. Pod dumny kołpak suwerenności innej głowy na podorędziu nie wstawimy. Ale można zmienić rząd. Można tchnąć w niego duszę. Jeżeli niema innej, niechajby była i partyjna. Lepsza bowiem partyjna niż żadna. Któremś kołem nasz rydwan państwowy musi przecie raz ruszyć. Jeżeli więc para wielkich kół sejmowych stoi i nie rusza się, to tem szybciej i mocniej powinna zacząć obracać się druga para — kół rządowych. Bezpłodny dotychczasowy dyalog między Sejmem a rządem powinien już ustać. Dość uprzejmości i dość impertynencyj w tym dyalogu wymienionych. Społeczeństwo coraz niecierpliwiej i coraz bojaźliwiej zaczyna oglądać się dokoła, ktoby je wziął za wiszącą bezwładnie w powietrzu posłuszną dłoń i poprowadził.

Konflikty na Kongresie pokojowym.

Lloyd George contra Clemenceau.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) »Morning Post« donosi z Paryża, że koalicya zmieniła swe stanowisko wobec Niemiec o tyle, że nie zamierza im pokoju podyktować, lecz pertraktować z nimi w sprawie warunków pokojowych. »Westminster Gazette« podaje, że trzech ministrów angielskich przyjechało do Paryża, by tam poprzeć Lloyd Georgea i Wilsona w opozycyi przeciw Clemenceau, który jest zwolennikiem podyktowania Niemcom pokoju.

Rozdźwięki w koalicyi.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) »Der Abend« donosi z Genewy, że kwestya zbrojnej interwencyi na Węgrzech nie została jeszcze załatwiona. Wielkie trudności sprawia stan armii rumuńskiej, która musi być na nowo uzbrojona. Koalicya nie zmierza wysłać własnych wojsk przeciw bolszewikom, lecz tylko udzieli pewnej pomocy oddanym sobie narodom, a w pierwszym rzędzie Polsce, a potem Rumunii i Serbii. Taki jest plan Clemenceau, podczas gdy Wilson szuka drogi porozumienia z bolszewikami. Włochy i Anglia popierają stanowisko Wilsona.

Nowe rozwiązanie sprawy Gdańska.

Kraków, 1 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

»Temps« pisze w sprawie Gdańska: Rządy sojusznicze i sprzymierzone postanowiły już przejść do porządku dziennego nad zarzutami niemieckiemi i w razie potrzeby poprzeć wylądowanie wojsk polskich siłą. Całe to przedsięwzięcie nie będzie miało znaczenia dla przyłączenia ostatecznego Gdańska do Polski. W sprawie dotyczącej granic Polski rządy zdają się skłaniać do utworzenia naokoło Gdańska państwa neutralnego, aby uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża już to do Niemiec, już to do Polski.

Przyjedzie, czy — nie przyjedzie?

Wiedeń, 1 kwietnia (Telef. pryw.) Tel. Comp donosi z Londynu:

»Times« wywodzi, że Niemcy nie godzą się na wylądowanie armii generała Hallera w Gdańsku z powodów politycznych. Niemcy obawiają się mianowicie, by w ten sposób nie była faktycznie przesądzona kwestya przynależności Gdańska. »Times« twierdzi, że należy energicznie zażądać od Niemców pozwolenia na wylądowanie wojska polskiego w Gdańsku, z drugiej strony trzeba jednak dać im gwarancye, że wykluczone będą wszelkie nadużycia.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) W. Allg. Zeitung« podaje z Berlina:

Z Gdańska donoszą, że w niedzielę odbyło się tu 600 zgromadzeń ludowych, na których Niemcy protestowali przeciw wylądowaniu wojska generała Hallera w Gdańsku.

Jeszcze raz w sprawie cieszyńskiej.

Kraków, 1 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Międzynarodowa komisya zarządu portów, dróg wodnych i żelaznych przystąpiła do drugiego czytania ogólnych klauzul układu pokojowego tych spraw. Komisya, która zajmuje się sprawami Marokka i zniesieniem układu w Algeziras, zbierze się w poniedziałek. W poniedziałek będzie też obradować komisya dla spraw polskich celem wysłuchania 2 delegatów, którzy jako członkowie komisyi międzysojuszniczej bawili w Cieszynie w sprawie narad nad wytknięciem granicy w obszarach czesko-polskich.

Znieważenie hr. Karolyi'ego.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). »Der Neue Tag« donosi, że osobą, która zaatakowała na ulicy hr. Karolyiego, był hr. S a l m, były porucznik ósmego pułku ułanów. Hr. Karolyi posłał mu swoich sekundantów, jednakże hr. Salm nie przyjął ich, odmawiając hr. Karolyemu zdolności do dania zadośćuczynienia.

Pierwsze starcie.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi:

Wedle telegramów, otrzymanych przez »Corriere della Sera« z Węgier, przyszło do pierwszych starć między wojskami francuskiemi a węgierskiemi.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). »Der Neue Tag« powtarza za »Corriere della Sera« informacye z Paryża, iż jeżeli się sprawdzi, że wojska serbskie — o czem doniósł »Temps« — starły się już z wojskami węgierskiemi w Banacie, to będzie należało stwierdzić, że Serbowie nie mają do tego najmniejszego pełnomocnictwa i nie mają słuszności jako strona atakująca.

Interwencya koalicyi na Węgrzech.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) »Telegr. Comp.« donosi z Paryża:

Delegat serbski na konferencyę pokojową w Paryżu dr Markowicz oświadczył dziennikarzom, że wiadomość, iż Węgry wypowiedziały wojnę państwom koalicyi, jest nieprawdziwa. O zbrojnej interwencyi państw koalicyi na Węgrzech niema na razie mowy.

Włosi w Preszburgu.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Depesza iskrowa, otrzymana przez Biuro Reutera z Wiednia powiada, że wojska włoskie wkroczyły do Raab i że oddział 7.000 obsadził Preszburg.

O wspólny front przeciw bolszewikom

Kraków, 1 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

»Temps« ogłasza następującą informacyę: Rząd rumuński zażądał współpracownictwa generała francuskiego, który mógłby dowodzić ewentualnie całym frontem przeciwko bolszewikom. Generał Mangin zda się być przeznaczonym do wypełnienia tej misyi w stosunku do armii rumuńskiej. Z drugiej strony, jak to jest już wiadomem, generał Henrys wyjeżdża do Warszawy, aby pracować nad organizacyą armii polskiej.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża:

»Matin« przynosi informacyę, że przewidziane jest rozszerzenie pełnomocnictw generała Mangina na armię polską, aby w ten sposób stworzono jednolity front pod jednolitą komendą od morza Bałtyckiego do morza Czarnego.

Wojska koalicyi w Bukareszcie.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Daily Mail« dowiaduje się z Bukaresztu, iż w niedzielę wylądowało tam 30 tysięcy wojska koalicyjnego. Przybędą jeszcze dalsze wojska. W Rumunii ogłoszono stan oblężenia.

W sprawie wkroczenia Rumunów.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe ogłasza, że wiadomość, pochodząca z Zurychu, iż wojska rumuńskie wkroczyły do Galicyi wschodniej, jest nieprawdziwą.

Ukraińcy przeciw bolszewikom.

Stanisławów, 1 kwietnia (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Operacye narodowej armii ukraińskiej mają na Ukrainie przebieg pomyślny. Walczącą skutecznie grupą na Podolu dowodzi ataman Konowalec. Zadaniem tej armii jest uniemożliwienie ewentualnego odwrotu wojskom bolszewickim, maszerującym ku Besarabii. Inna grupa ściga pobite wojska bolszewickie, usiłujące dostać się do Kijowa przez Fastow. Krystynówka i Humań są znowu w naszem posiadaniu.

Wielkie zwycięstwo koalicyi.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) »Telegrph. Comp.« podaje z Londynu:

»Times« donosi z Omska, że wojska koalicyi na Sybirze odniosły wielkie zwycięstwo nad bolszewikami w okolicy Ufy. Wojska koalicyi posunęły się o 80 kilometrów naprzód i zamknęły prawie piątą armię bolszewicką. Dotychczas wzięto do niewoli pięć tysięcy jeńców, a liczba ta ciągle się zwiększa, nadto zdobyto około 20 tysięcy ton materyału wojennego. Z powodu tej klęski odcięci zostali bolszewicy od swych kopalń żelaza i węgla na Uralu i nad Donem, przez co również uniemożliwiono im dostawę surowca do wyrobu armat i amunicyi.

Bolszewicy w północnej Rosyi.

Kraków, 1 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Z Archangielska donoszą: Rząd prowizoryczny Rosyi północnej ogłasza następujący komunikat: Armie północne nawiązały łączność w dniu 21 marca nad Kojwą, dopływem Peczory, z wojskami syberyjskiemi. Droga z Liapino jest wolna od bolszewików. Komunikacya pomiędzy Omskiem a Archangielskiem jest z powrotem przywrócona.

Pod hasłem dyktatury proletaryatu.

Wiedeń, 1 kwietnia (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem urządzili komuniści wiedeńscy w sali Drehera zgromadzenie ludowe, w którem uczestniczyły tysiączne tłumy robotników i bezrobotnych. Wszyscy mowcy wzywali do akcyi na rzecz dyktatury proletaryatu. Policya była w pogotowiu, pokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

W sprawie wyjazdu z Węgier.

Kraków, 1 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Budapesztu:

Rząd rewolucyjny ogłosił, że ponieważ wyjazd zagranicę do terytoryów obsadzonych przez nieprzyjaciela jest zabroniony na czas nieograniczony, zostaną ci wszyscy, którzy usiłują się tam przedostać w drodze ucieczki, przekupstw lub jakichkolwiek oszustw postawieni przed sąd rewolucyjny. Rozporządzenie rządu rewolucyjnego rad postanawia, że wszystkie obcym poddanym zapewnione prawa i korzyści bezwarunkowo muszą być poszanowane. Działający przeciwko nim zostaną postawieni przed sąd rewolucyjny.

Każdy obcy poddany, również i austryacki, ma się zgłosić w odpowiednim urzędzie policyjnym. Paszporty wyjeżdżającym obcym obywatelom wizuje władza policyjna. Właściciele wizowanych paszportów mogą kraj bez przeszkody opuścić. W braku takich paszportów wystawia je odnośne zastępstwo dyplomatyczne, w braku takiego to zastępstwo, które wykonuje opiekę nad odnośnymi obywatelami; atoli i takie paszporty muszą być przed odjazdem wizowane. Ponieważ jest rzeczą możliwą, że obcy z braku zastępstwa dyplomatycznego nie będą mogli otrzymać paszportów, zostało zarządzone, że o ile udowodnią obce obywatelstwo, otrzymają paszporty z policyi. Posiadacze takich certyfikatów będą mogli kraj bez przeszkody opuścić. Agendy władzy policyjnej wykonuje w Budapeszcie nadżupan miasta.

Straszne dni we Lwowie.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Lwów, 28 marca.

Dzień wczorajszy był prawdziwem piekłem dla wygłodzonego, znękanego miasta. Już o g. 3 popołudniu artylerya ruska ciężkiemi granatami i pociskami gazowymi ostrzeliwała śródmieście. O godzinie 4 strzelanina przemieniła się w ogień huraganowy. Ludzie odzwyczajeni już od chodzenia po mieście, stracili możność oryentowania się, bo pociski padały z różnych stron i masowo. Piekielny huk, brzęk pękających szyb, walenie się murów, przepełniły miasto. Dwa ciężkie granaty zniszczyły część katedry, potem wybiły wyłom na III piętrze kamienicy Dittmara, ugodziły w dom Riedla, skakały po licznych ulicach, wyrywały bruki na ulicy Akademickiej, na Placu Maryackim, Katedralnym, św. Ducha, Bernardyńskim, obok Teatru itd. Na ulicę Gródecką padło kilkadziesiąt pocisków, siejąc zniszczenie i wzniecając pożary.

Do tego obłąkanego ryku armat przyłączyła się nasza artylerya, która szybko, nieustannie odpowiadała. Na ulicach ludzie starali się wzajemnie uspokajać i ratować. Pędziły karetki Pogotowia ratunkowego i treny straży pożarnej.

Koło godz. 3 granatem ugodzony padł prezes Tow. Dziennikarzy polskich Milski, zginęli Marya i Józef Jankowscy, rodzina Rzeczkowskich złożona z 3 osób, — zranionych ciężko i lżej było przeszło 20 osób.

Na placu Maryackim pęd powietrza od padającego granatu obalił i ogłuszył znanego poetę Artura S c h r e d e r a i jego towarzysza St. Więckowskiego. — Wogóle zachowanie się ludności i tym razem było tak b o h a t e r s k i e, że słów na to brak. Straż obywatelska, żołnierze, kobiety i dzieci ratowali jedni drugich, spędzali bardziej przerażonych i bezbronnych w tem piekle rozszalałych granatów, zamykali sklepy itd. Mieszkańcy górnych pięter schronili się do piwnic. Przekonano się jednak, że i tam nie jest się bezpiecznym, więc też z zaciśniętemi pięściami i ustami powracano do mieszkań. Tylko płaczące nieszczęśliwe dzieci trudno było uspokoić.

Ostrzeliwanie trwało 4 godziny bez przerwy, potem już rzadziej do godziny prawie 12 w nocy padały pociski.

W nocy artylerya ukraińska ostrzeliwała peryferye miasta. Nasza artylerya umilkła dopiero nad ranem.

Od przeszłej środy popielcowej straszny jest bilans barbarzyństwa rusko-niemieckiego: **przeszło trzydzieści osób zabitych, blisko stopięćdziesiąt rannych.**

A jednak wszyscy chcą niezłomnie wytrwać na stanowisku, gdyby nawet przyszło mieszkać pod gruzami i bronić każdej kamienicy.

Lwów bez wody, bez światła, pełen szpiegów i innych wrogów, pragnie tylko żywności, amunicyi i żołnierzy!!!

Przecież tego Polska mu nie poskąpi?! J. R.

Delegaci ukraińscy w Chyrowie

»Ziemia Przemyska« przynosi z Chyrowa następującą korespondencyę pod datą 27 marca:

Ciche niegdyś i spokojne miasto nasze jest od dłuższego czasu widownią zaciętych bojów. Po wypędzeniu Ukraińców odetchnęliśmy nieco, ale wnet ustalił się tuż koło nas front i na miasto **zaczęły padać pociski**, które zniszczyły kilka domów, uszkodziły wystawiony na ogień bok kompleksu zabudowań jezuickich w Bąkowicach, a nie oszczędziły i życia ludzkiego. — Ostatnie dni były spokojniejsze — zapewne dzięki temu, że punkt ciężkości działań wojennych przeniósł się gdzieindziej. Zwolna przyzwyczailiśmy się zresztą do huku armat, wybuchających pocisków, do nocnej pukaniny z karabinów. I w tych warunkach wyrobiła się pewna jednostajność życia.

Przerwały ją nam dzisiaj **rokowania o zawieszenie broni.** Po poł. 27 bm. zauważyliśmy jakiś ruch odświętny. Równocześnie prawie przybył z Przemyśla pociąg specyalny z naszymi delegatami wojskowymi, automobil wiozący amerykańskiego generała Kernana, jego adjutanta i towarzyszącego im podoficera, oraz trzy powozy, w których przyjechali delegaci ukraińscy. Nieco później zjawił się reprezentant warszawskiego rządu hr. Skarbek. Najbardziej malowniczo przedstawiała się delegacya ukraińska: czterech wojskowych, ubranych w mundury rosyjskie lub austryackie. Jednolitość stroju symbolizowały chyba ogromne czapy baranie. Prócz oficerów przybył jeden ksiądz i jeden pan cywilny. Przyjechali z wielką białą chorągwią z poza swej linii powozami.

Gdy zasięgnąłem wiadomości o składzie komisyi, zdziwiłem się niepomału, że zasiadł w niej tylko jeden prawdziwy galicyjski Ukrainiec, redaktor Michajło Łozyńskyj. Towarzyszyły im następujące osobistości: b. rosyjski generał Gembaczew, b. rosyjski pułkownik sztabu generalnego Fidler, b. major austryackiego sztabu Dolezal (niemiecki Czech, czy czeski Niemiec), jakiś porucznik Małecki, zdaje się polskiego pochodzenia, Belgijczyk ks. Bonne. Sprowadził go był jeszcze przed wojną metropolita Szeptycki, który pragnął »wychować« go na ruskiego biskupa w Kanadzie. Ks. Bonne, nie gardząc tą karyerą przyjął obrządek grecki, a obecnie należeć ma do największych patryotów ukraińskich i najzagorzalszych wrogów Polski.

Dla wszystkich przygotowano pokoje w zakładzie OO. Jezuitów — naturalnie od bezpiecznej strony. Obrady odbywały się w sali, odświętnie przyozdobionej oleandrami. Liczono na to, że przybyli zabawią dni kilka i Ojcowie mieli dużo kłopotu z urządzaniem noclegów. — Tymczasem załatwiono się nadspodziewanie prędko i obie strony, nacieszywszy się sobą przez parę godzin, rozjechały się w swoją stronę.

Tragedya Gródka Jagiellońskiego

Z Gródka Jagiellońskiego otrzymujemy ze strony urzędowej następujące, zgrozą przejmujące przedstawienie losów, jakie przechodzi to miasto i skrajną nędzę, w jakiej obecnie pogrążone. Obok Lwowa, to bohaterskie miasto, zwrócić powinno powszechną uwagę całej Polski i uzyskać spieszną pomoc, gdyż mieszkańcy jego giną z głodu.

W dniu 1 listopada 1918 roku w godzinie 1 w nocy oficerowie ukraińscy wraz z żołnierzami, obsadzili wszystkie ważniejsze budynki rządowe, rozbroili żandarmeryę wprowadzając rządy ukraińskie. Ludność polska Gródka Jagiellońskiego zaskoczona opanowaniem niespodzianem miasta przez Ukraińców którym władze wojskowe austryackie nietylko rozmyślnie wszystko wydały lecz zamach ten z góry ukartowały, obsadzając wszystkie naczelne stanowiska wojskowe oficerami narodowości ruskiej, — stała się przedmiotem ciągłych szykan i represyi ze strony Ukraińców.

W mieście chodzić wolno było jedynie do godziny 5-tej po południu, wszelkie przepustki po tej godzinie były dla mieszkańców narodowości polskiej niemożliwe do otrzymania, a jeśli nawet i kto przepustkę otrzymał, wyrzekał się jej, nie chcąc się narażać na godzinne nieraz leżenie w błocie wskutek okrzyku komendy patroli ukraińskich »nieder«. Więzienia wojskowe zapełniły się również młodzieżą, oraz mieszkańcami miasta Gródka Jagiellońskiego, których władze ukraińskie podejrzewały, czy to o chęć przedostania się do walczących obrońców Lwowa, czy też o chęć wyzwolenia się z terroru ukraińskiego.

Taki stan rzeczy panował do dnia 21 listopada 1918 roku, w którym wojska polskie wkroczyły do Gródka Jagiellońskiego, zmuszając Ukraińców do cofnięcia się w kierunku Lubienia Wielkiego. Wojska te jednak dążyły na odsiecz Lwowa, oczyściwszy przeto Gródek Jagielloński z Ukraińców, poszły wypełnić ważniejsze zadanie oswobodzenia stolicy kraju, pozostawiając Gródek Jagielloński własnym siłom. Rozpoczęliśmy zatem organizować własną siłę zbrojną która dla braku broni i amunicyi wynosiła około 160 ludzi, prócz milicyi, mającej czuwać nad bezpieczeństwem mienia ludności.

Ponieważ siły nasze były wówczas za słabe, by mieć obsadzić okoliczne wsie, ograniczono się jedynie do utrzymania dzielnic miasta. Wobec tego Ukraińcy usadowili się od miasta w oddaleniu 2 klm. Z końcem listopada siły zbrojne nasze musiały już staczać liczne utarczki z Ukraińcami podchodzącymi do miasta. W nocy z dnia 2 na 3 grudnia wykonali Ukraińcy w sile około 800 ludzi generalny atak na Gródek, a załoga tutejsza po kilkugodzinnej ciężkiej nocnej walce musiała opuścić Gródek Jagielloński, który opanowali Ukraińcy. W południe, już jednak tego samego dnia, odsiecz, przysłana ze Lwowa pod dowództwem porucznika Kaszy, odbiła miasto, uwalniając ludność od dzikiej hordy ukraińskiej, która w przeciągu kilkugodzinnego pobytu, aresztowała znaczniejszych obywateli i pozwoliła zrabować prywatne mienie ludności, wyrządzając szkodę idącą w grube krocie tysięcy.

Ukraińcy wyparci z miasta, ostrzeliwali je dzień i noc, urządzając częste napady dzielnie odpierane przez 4 p. p. wojsk polskich. Dnia 18 grudnia 1918 roku w nocy około godziny 11-tej, przypuścili oni powtórnie gwałtowny atak na Gródek Jagielloński ze wszystkich stron, zdobywając jego przedmieścia, do śródmieścia bowiem mimo kilkakrotnej przewagi, oraz 11-tu godzinnego nieustannego szturmu, nie doszli. Śmiały kontratak wojsk naszych wyparł ich około godziny 10-tej rano z miasta, zadając im olbrzymie straty. Jeńcy ówcześni zgodnie zeznali, iż Ukraińcy składali w cerkwi w Lubieniu Wielkim przysięgę, iż za wszelką cenę Gródek Jagielloński w dniu tym wezmą. — Hulając kilka godzin w dzielnicach miasta, atakowali zamieszkałych tam obywateli, zrabowali pozostawione pośpiesznie co padło im pod rękę, wyrządzając znowu szalone szkody, oraz pozostawiając pamięć strasznej bezsennej nocy, pełnej krzyków, jęków dokonywanych gwałtów i rabunków.

Następne dnie miały względnie spokojnie, gdyż tylko były przez lekką artyleryę ukraińską ostrzeliwane. Ofiary w ludziach nieznaczne. Z początkiem stycznia b. r. ponawiali Ukraińcy jeszcze kilka razy bezskuteczne chęć zdobycia Gródka Jagiellońskiego. W połowie stycznia b. r. grupa gen. Zielińskiego zdobyła kilka okolicznych wsi, a między niemi i Lubień Wielki, wskutek czego sądzono, że w Gródku Jagiellońskim zapanuje spokój. To przypuszczenie nie było jednak trafnem, gdyż po jakich trzech tygodniach Ukraińcy od czasu do czasu ostrzeliwali ze Stodółek i Uherzec Niezabitowskich miasto artyleryą. Od dnia 15 lutego b. r. zaczęły się dla mieszkańców Gródka znowu chwile ciężkie. Od dnia tego począwszy do 19 lutego b. r. ostrzeliwano nadzwyczaj silnie miasto nasze artyleryę dzień i noc, z powodu czego spaliło się kilka domostw i zapisano ofiary w ludziach. Była to generalna ofenzywa ukraińska, zakończona w dniu 20 lutego b. r. zupełnym pobiciem wroga przy zadaniu mu bardzo ciężkich strat w ludziach, materyale wojennym i zabraniem mu kilku okolicznych wsi.

Ukraińcy zawładnąwszy w tym czasie kilkoma najbliższemi wsiami, wyniszczyli je doszczętnie. Zabrali dosłownie wszystko co jeszcze było a zwłaszcza zboże, bydło i owoce strączkowe. Następnie aż do czasu zawieszenia broni dzień i noc miasto ostrzeliwała artylerya. Do dziś dnia i noc też tak dalece, że urzędy nie wykonywały swych czynności, a w mieście życie zamarło.

Począwszy od 2 marca b. r. miasto nasze jest znowu codziennie ostrzeliwane i od tego czasu zaczynają się czasy, które wprost trudno opisać. Od dnia tego począwszy, Ukraińcy zasypują nasze miasto huraganowym ogniem, sięgając go dzień i noc, tak dalece że nawet na bardzo krótką chwilę nie można było wychodzić. Trzydzieści dział ciężkiego kalibru (15 cm.) biło bezustannie na miasto. W ten sposób zamienili Ukraińcy miasto nasze częściowo w kupę gruzów. Niema ani jednego domu, któryby granat ukraiński zaoszczędził, a na palcach zliczyć można domy, które stoją zdatne do zupełnego użytku. Ofiary w ludziach straszne! Kilkadziesiąt osób zabitych, kilkaset rannych od granatów, kilka domostw murowanych spaliło się do cna. Wskutek rozbicia całych ulic, zniszczony został cały dobytek mieszkańców. Kilkaset mieszkańców Gródka Jagiellońskiego jest dziś bez dachu, bez odzieży i bez najniezbędniejszych przedmiotów. Prócz tego wszystkiego jakże straszne chwile przechodzili tu mieszkańcy pozbawieni środków do życia. Przez trzy tygodnie dzieliliśmy się ze Lwowem resztkami naszych skąpych zapasów. Wojsko tu obozujące ponadto musiało od nas otrzymać jedzenie. Głód u nas straszny! Pięć miesięcy bowiem odcięci od dalszych gmin, wyczerpaliśmy wszystkie zapasy, nie otrzymując znikąd żywności. Pomoc konieczna i to natychmiastowa, by te dalsze dnie przetrzymać. Wskutek tego strasznego zniszczenia miasta, nie mamy tu dziś ani jednego ziemniaka, ani bochenka chleba, nie mówiąc o tem, że o zasiewach wiosennych u nas nie może być mowy bez pomocy Zachodu, którego żebrzemy o pomoc. Gródek przez ostatnie choćby trzy tygodnie, powstrzymujący ukraińską nawałę pracą na Lwów — dał dowód swego patryotyzmu tak, iż może rywalizować ze stolicą, nasze miasto bowiem broniły również dzieci Spieszna i wydatna pomoc jest więc dla Gródka kwestyą życia i śmierci.

Ewentualny rozdział przesłanych artykułów żywności przeprowadzi obywatelska komisya aprowizacyjna, pełniąca funkcye aprowizacyjne miasta, do której ludność cała ma zupełne zaufanie.

Sytuacya w Ks. Cieszyńskiem.

(Misya koalicyjna. — Komisya mięszana. — Podjęcie pracy w kopalniach. — Akcya zapomogowa i aprowizacyjna).

Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego komunikuje:

Wbrew rozpowszechnionym w dziennikach pogłoskom, **misya koalicyjna nie wyjechała na stałe z Cieszyna.** Członkowie jej udali się tylko chwilowo do Warszawy i Krakowa, skąd **wracają z powrotem.** Pp. Grenan i Marechal już powrócili.

Komisya mieszana polsko-czeska rozpoczyna dziś, 1 kwietnia, swoje urzędowanie. Przewodniczącym ze strony polskiej został poseł Zamorski, jako delegat rządu warszawskiego.

Górnicy powrócili już wszędzie do pracy. Idzie ona normalnie, mimo, że zdarzają się tu i owdzie wypadki wykroczeń i gwałtów ze strony czeskiej, które władze starają się ukrócić.

Akcya **zapomogowa** Rady Narodowej rozwija się coraz pomyślniej i zatacza coraz szersze kręgi. Rada rozesłała do starostw i gmin polecenie, aby sporządzono jak najdokładniejsze wykazy osób, potrzebujących pomocy, ażeby zapisanych w rubryce »A« przeniesiono do rubryki »B«, bardziej potrzebujących, tak, że obecnie akcya rozciągnie się także i na drobnych urzędników, rzemieślników, wdowy, dzieci, sieroty i t. p.

Akcya **aprowizacyjna** dotychczas idzie dobrze i zapowiada się coraz lepiej. Dostawa ziemniaków jest bardzo pomyślna. Co do mąki, Rada czyni energiczne starania u kompetentnych władz, aby pokryć kontyngent i osiągnięto już w tym kierunku pomyślne widoki.

Rządowy projekt reformy agrarnej.

Warszawa, 28 marca.

W sejmowej komisyi rolnej przedstawił w dniu 27 b. m. minister rolnictwa, p. **Janicki**, zasady narodowego projektu reformy rolnej. Projekt ten, obejmujący całokształt spraw, związanych z reformą i sposobami wprowadzenia jej w życie, minister Janicki ujął w następujących punktach:

a) Sprawiedliwe dla jednostki a korzystne dla państwa unormowanie stanu posiadania i użytkowania ziemi.

b) Naprawa zaniedbanego przez obce rządy ustroju rolnego i struktury gospodarstwa szczególnie drobnej posiadłości.

c) Pomoc państwowa w celu podniesienia techniki gospodarczej i fachowej.

Za podstawę nowego ustroju projekt przyjmuje posiadanie na własność gruntu przez rolników fachowych — nie wyłączając zwyczaju użytkowania gruntów drogą dzierżawy, oraz eksploatacyę gruntów przez kooperatywy rolne. Reforma rolna winna zapewnić maksymum produkcyi dla wyżywienia ogółu obywateli, zwłaszcza wielkich miast i armii, oraz zabezpieczyć wytwórczość przemysłu rolnego surowce dla przemysłu, oraz płody rolne na wywóz. Państwo winno mieć nadto zapas ziemi do tworzenia gospodarstw wzorowych stacyj doświadczalnych i t. p.

Ponieważ ziemi dla wszystkich nie starczy, jest konieczny podział własności ziemskiej na gospodarstwa różnej wielkości. Najbardziej pożądany jest typ średniego gospodarstwa włościańskiego; gospodarstwa folwarczne, podatne do gospodarki wydatnej dla wyżywienia ludności nie rolniczej, winny być utrzymane. Jednak należy określić minimum ziemi dla poszczególnych gospodarstw folwarcznych, jakoteż maksymum ziemi folwarcznej, którąby należało zostawić w poszczególnych okręgach państwa. W warunkach sprzyjających winny być utrzymane gospodarstwa drobne dla uprawy warzyw lub w wypadkach, gdzie istnieje możność dodatkowych zarobków. W pobliżu wielkich miast winien być zachowany zapas ziemi dla kolonij i ogrodów robotniczych. W razie braku ziemi, państwu przysługuje prawo wykupna przymusowego.

Dla unormowania stanu posiadania państwo czerpać będzie ziemię w drodze wolnego zaofiarowania i zakupu musi mieć jednak prawo przymusowego wykupu. W tym celu musi sobie zapewnić bezpośredni wpływ na obrót ziemi przez kontrolę, zastrzeżenie prawa pierwokupu, oraz uregulowania prawa dziedziczenia.

Na parcelacyę i kolonizacyę w pierwszym rzędzie zaliczone być winny: a) ziemie, należące do członków b. dynastyi; b) ziemie, których posiadanie oparte było na przywileju; c) dobra poduchowne, dotąd nie rozparcelowane; d) dobra, należące do cudzoziemców; e) dobra, nabyte w czasie wojny przez osoby, nie trudniące się zawodowo rolnictwem; f) dobra nie eksploatowane przez właściciela we własnej administracyi dłużej niż lat 15; g) części dóbr, przekraczające ustanowione maksymum dla gospodarstw folwarcznych. Z uzyskanego zapasu ziemi państwo zaspokoi bezrolnych i małorolnych, zachowując nadto zapas ziemi dla powracających z wojny żołnierzy.

Dla zabezpieczenia trwałości nowoutworzonego stanu posiadania winna być ustawodawczo zaprowadzona niepodzielność drobnych jednostek gospodarczych poniżej racyonalnego minimum, oraz określone warunki obrotu ziemią nadto uchylone dotychczasowe ograniczenia, dotyczące gruntów włościańskich w Królestwie Polskiem.

W celu poparcia polityki osadniczej winny być odpowiednio uregulowane ustawy podatkowe, oraz taryfy celne i przewozowe.

Lasy powierza projekt ministra Janickiego opiece państwa, która polegać ma na wprowadzeniu jednolitej planowej gospodarki leśnej, oraz ścisłej kontroli nad eksploatacyą lasu i przemysłu drzewnego, oraz unormowania obrotu drzewem.

W celu naprawy ustroju rolnego i struktury gospodarstw rolnych, szczególnie drobnych, winny być wydane ustawy w przedmiocie układu służebności, podziału wspólnot i t. p. Projekt przewiduje dalej planową akcyę państwa, celem faktycznego urzeczywistnienia tych reform zastosowanie należytych melioracyj rolnych, opiekę nad pracownikiem rolnym w tworzeniu racyonalnie zorganizowanych związków zawodowych, kas chorych i t. p.

Dla podniesienia techniki gospodarczej i fachowej proponuje zakładanie szkół i urządzanie stacyj doświadczalnych i pomoc państwową w dziedzinie uprzemysłowienia rolnictwa.

Głównemi organami wykonawczymi państwa mają być: urząd kolonizacyjny, który ma objąć akcyę kolonizacyi i parcelacyi przy pomocy urzędników państwowych i organizacyj społecznych. Organem naczelnym, kierującym akcyą urzędu ma być **Rada kolonizacyjna**, złożona w połowie z członków powołanych przez Sejm w drugiej połowie z fachowców, powołanych przez ministeryum rolnictwa. Finansowanie akcyi kolonizacyjnej objąłby **państwowy Bank rolny.**

Uregulowanie stosunków prawnych co do ustalenia nowych posiadaczy, jak uporządkowania zaplątanych stosunków obecnych, powierza projekt urzędom ziemskim, które byłyby rządowym organem wykonawczym, powołanym do sprawowania kontroli nad obrotem ziemią; one zatwierdzałyby projekty i plany nowych jednostek gospodarczych.

Dla wykonania powyższych zadań, według ułożonego planu, urząd przedłoży Sejmowi szereg projektów ustaw ustalających zakres działania i stosunek wzajemny wszystkich powołanych urzędów, oraz sposób postępowania przy wykonaniu powierzonych im zadań.

Rewindykacya zabytków kultury polskiej.

Biuro prac kongresowych przy ministerstwie spraw zewnętrznych, przystępując do zinwentaryzowania wywiezionych z Polski w przeciągu czasu od roku 1772 aż do dni ostatnich wszelkich zbiorów **muzealnych i archiwalnych, artystycznych i naukowych,** które były w posiadaniu państwa, instytucyj lub osób prywatnych, podaje następujące informacye:

Zinwentaryzowanie ma na celu przedstawienie kongresowi pokojowemu ogromu strat dorobku kulturalnego, które naród polski poniósł, i służenia wykazem, potrzebnym podczas zwrotu powyższych zbiorów lub ewentualnego odszkodowania przez państwa, które rozbioru Polski dokonały, a w czasach następnych wspomniane przedmioty skonfiskowały, wywiozły, ewakuowały lub zniszczyły. Pożądane jest tedy, ażeby urzędy państwowe, zarządy miejskie, gminne i parafialne, instytucye i organizacye społeczne, jak również osoby prywatne, posiadające jakiekolwiek wiadomości co do strat z tej dziedziny, zadania Biura Prac Kongresowych ułatwiły. Zgłoszenia wiadomości powyższych, jak również pretensyj odnośnych, składać należy piśmiennie pod adresem: Wydział Rewindykacyjny, Sekcya na b. zabór austryacki, Kraków, Hotel Krakowski, ulica Dunajewskiego L. 17, o ile możności **niezwłocznie,** gdyż rewindykacya dorobku kulturalnego załatwiona być musi w drodze układów międzynarodowych, już rozpoczętych.

Przez przedmioty, o których tu mowa, rozumie się: wszelkie zbiory i przedmioty muzealne, biblioteczne, archiwalne (rękopisy, dokumenty, spisy ich, katalogi, naukowe przyrządy i przedmioty gabinetów naukowych), przedmioty i utensylia kultu religijnego (dzwony, obrazy, paramenta, naczynia, szaty), urządzenia i umeblowania artystycznego lub historycznego znaczenia, oraz wszelkiego rodzaju pamiątki historyczne polskie.

Wiadomości powinny być jak najściślejsze, poparte możliwie dokumentami (lub poświadczonymi z nich odpisami), ułatwiającymi odbiór i zawierać winny spis rzeczy, datę, miejsce i okoliczności wywozu lub zniszczenia, przypuszczalne miejsce obecnego przechowywania, oraz prowizoryczną ocenę.

Apel niniejszy, w interesie kultury narodowej i właścicieli przedmiotów, powinien spotkać się ze szczególnie żywem poparciem i znaleść oddźwięk nie tylko w stolicach, lecz i w najdalszych zakątkach prowincyi i kresów, ogołoconych z zabytków kultury polskiej, szczególniej przez nawalnicę lat ostatnich.

Walne zgromadzenie Tow. miłośników Krakowa.

Dnia 28 bm. odbyło się walne zgromadzenie Tow. miłośników Krakowa. Prezes dr Józef **Muczkowski** przedstawił w zagajeniu smutne horoskopy na przyszłość Towarzystwa, które ciągle jeszcze walczyć musi z apatyą naszego społeczeństwa. Liczba członków nie może przekroczyć cyfry 700, wobec czego, gdy Towarzystwo skazane jest obecnie tylko na wkładki członków, o podjęciu akcyi wydawniczej w najbliższej przyszłości nie można myśleć. Koszta druku wydawnictw osiągnęły już bowiem taką cyfrę, że na razie trzeba będzie zaniechać dalszej działalności. Utrzymanie Towarzystwa jest tylko wówczas możliwe, jeżeli społeczeństwo przez jednanie licznych członków przyjdzie mu z pomocą.

W dyskusyi nad sprawozdaniem wydziału zabierali głos liczni mówcy. P. Karol **Markus** podniósł sprawę ujednostajnienia dekoracyi miasta flagami podczas uroczystości narodowych; poruszył dalej sprawę bardzo prymitywnych kiosków, których coraz więcej pojawia się na najważniejszych punktach miasta, a które szpetnym wyglądem nie przyczyniają się do jego ozdoby (np. buda przy ogrodzie Strzeleckim). P. Stanisław **Krzyżanowski** domagał się, aby na Mały Rynek wprowadzono z powrotem straganу z owocami. P. **Waśkowski** poruszył prawę olbrzymich plakatów, którymi całe miasto jest dzisiaj oblepione; nie oszczędza się przytem nawet gmachów zabytkowych, jak Sukiennice. P. **Kubalski** domagał się, aby zarząd miasta już raz przystąpił do uporządkowania placów Szczepańskiego i Rynku Kleparskiego, które stały się w czasie wojny jednym wielkim śmietnikiem. P. **Markus** zwrócił uwagę, że ustawa o szyldach, uchwalona w roku zeszłym przez Radę miasta, nie jest przez magistrat wykonywaną. P. K. **Czerny** postawił wniosek, aby placowi Szczepańskiemu przywrócono dawną nazwę Placu Gwardyi Narodowej.

Na wniosek przewodniczącego walne zgromadzenie zamianowało dr Stanisława **Tomkowicza** członkiem honorowym Towarzystwa w uznaniu zasług na polu obrony zabytków i badań dziejów Krakowa. Na zakończenie wygłosił dyrektor Archiwum miejskiego p. Adam **Chmiel** odczyt pt. „Barwa i chorągiew polska“, w którym wskazał na nieznajomości zasad heraldyki i dowolność w zastosowaniu tak samego godła państwowego, jak i barwy chorągwi polskiej, której **górne pole** powinno zawsze być białe, a **dolne** czerwone, a nie amarantowe, głowa orła zaś zwrócona zawsze w stronę drzewca.

Wkońcu dokonano wyboru wydziału, w skład którego weszli pp.: Dr Bąkowski, Chmiel, ks. dr Fijałek, dr Gumowski, Hendel, dr Kaczmarczyk, dr Kopera, ks. G. Kowalski, Kubalski, dr Kutrzeba, Lepszy, hr Jerzy Mycielski, dr Pagaczewski, Prokesz, dr Ptaśnik, dr Szarski, Szyszko-Bohusz, dr Tomkowicz i Turek.

Od Wydawnictw.

Stosunki wojenne i przerwanie wszelkiej komunikacyi z krajami byłej monarchii austryackiej, skąd wydawnictwa dzienników i przemysł drukarski w Galicyi zaopatrywały się zarówno w papier, farby, jak i inne środki pomocnicze, spowodowało, że pisma codzienne znalazły się w bardzo trudnem położeniu. — Wydawnictwa dzienników muszą obecnie nabywać papier w fabrykach na obszarze b. Królestwa Polskiego i płacić walutą markową, wskutek czego cena tego papieru **jest wyższą przeszło o 100% od cen papieru z fabryk austryackich i dosięga 5 koron za kilogram, podczas gdy przed wojną wynosiła koło 30 halerzy.**

Szalona drożyzna papieru i innych środków pomocniczych zniewoliła już wydawnictwa innych dzienników do podniesienia prenumeraty. Podpisane wydawnictwa mniemały, że zdołają uniknąć tej przykrej konieczności. Niestety, stosunki wydawnicze stale się pogarszają, tak, że podpisane wydawnictwa **zmuszone są z dn. 1 kwietnia b. r. podnieść prenumeratę swych** pism do wysokości, jaką ustaliły już inne dzienniki polskie w naszym kraju.

Wydawnictwa: **„Czasu“, „Głosu Narodu“, „Nowej Reformy“.**

Prenumerata „Nowej Reformy“ wynosi miesięcznie:

Bez odnoszenia lub przesyłki . . .	K 10.—
Z odnosz. do domu lub przes. poczt.	K 12.—

Numery pojedyncze kosztują:

Wydanie poranne	40 hal.
Wydanie popołudniowe	20 hal.

KRONIKA.

Kraków, 1 kwietnia.

Dziś, dnia 1 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'08
500	„	„	„	za	485'42
1000	„	„	„	za	970'83
5000	„	„	„	za	4854'17
10000	„	„	„	za	9708'33

PRZYJAZD DRUGIEJ CZĘŚCI MISYI MIĘDZYKOALICYJNEJ Z WARSZAWY. Dzisiaj, dnia 1 kwietnia po godz. 8 rano przyjeżdża z Warszawy druga część misyi międzykoalicyjnej. Przybędą mianowicie do Krakowa: ambasador **Noulens** z małżonką, gen. **Romei**, ambasador **Montagna**, gen. **Niessel**, gen. **Kerman**, mr **Kenney**, kap. **Maule** i por. **Wiliams**.

PREZYDENT PADEREWSKI wraz z ambasadorem **Noulensem** i misyą koalicyjną przyjeżdża dziś rano o godzinie 9 do Krakowa w przejeździe do Paryża.

ZMIANA W SEKCYI PRZEMYSŁOWEJ KRAJOWEGO URZĘDU ODBUDOWY. Dr Roger Battaglia, z powodu złego stanu zdrowia i przemęczenia, zrezygnował ze stanowiska kierownika sekcyi przemysłowej krajowego Urzędu odbudowy, oraz Biura Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu byłej Komisyi Rządzącej. W ciągu trzechletniej działalności br. Battaglii na tem stanowisku, instytucye te przychodziły w wydatny sposób w pomoc przemysłowi i rękodzielom w Galicyi zachodniej i środkowej, które przeważnie zostały już odbudowane i uruchomione. Wiele też zakładów przemysłowych zostało w tym czasie rozszerzonych. Sekcya przemysłowa w okresie od listopada 1918 dalej inwestowała znaczne fundusze w przemyśle i wydała na ten cel około 12 milionów koron, gdy akcye podobne były wstrzymane. Przez to umożliwiła sekcya zatrudnienie kilku tysiącom robotników w czasie, gdy bezrobocie staje się groźnem zjawiskiem społecznem.

Rada ministrów uchwałą z 13 marca br. uchwaliła objąć sekcyę przemysłową K. U. O. i oddać ją w bezpośredni zarząd ministerstwa przemysłu i handlu, które już zdecydowało się akcyę prowadzić dalej na dotychczasowych podstawach. Ono też zamianuje nowego kierownika urzędu.

OKRĘGOWA RADA LEKARSKA. Na wniosek dyrektora okręgowego Urzędu lekarskiego zamianował minister zdrowia publicznego członkami okręgowej Rady lekarskiej pp.: pos. dra Bobrowskiego, profesorów: dr Browicza, dr. Ciechanowskiego, dr Godlewskiego, dr Kostaneckiego, dr Krzyształowicza, inż. Andrzeja Kleczkę, dr Lewkowicza, mag. farm. Mikuckiego, prof. dr Nitscha, prof. dr J. Nowaka, prof. dr Rosnera, dr Schoenguta, prof. dr Wachholza, prof. dr Pilza. Nadto do składu okręgowej Rady lekarskiej wchodzi dyrektor okręgowego Urzędu lekarskiego i jeden inspektor. Dyrektor jest przewodniczącym Rady. Ukonstytuowanie Rady nastąpi w dniach najbliższych.

OKRĘGOWY URZĄD LEKARSKI w Krakowie (gmach starostwa) wzywa wszystkich lekarzy, będących w służbie państwowej i krajowej, którzy wydalili się ze wschodniej Galicyi i nie pełnią obecnie żadnych obowiązków w publicznej służbie zdrowia, aby bezzwłocznie zgłosili się osobiście w okręgowym Urzędzie lekarskim, w przeciwnym bowiem razie narażą się na stratę swoich posad służbowych.

ZGROMADZENIE URZĘDNIKÓW K. U. O. — Wczoraj odbyło się przy bardzo licznym udziale zgromadzenie urzędników K. U. O., zwłaszcza sekcyi III. przemysłowej, oraz wydziałów Komisyi Rządzącej, zwłaszcza wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu, który to wydział uchwałą Rady ministrów z dnia 13 marca b. r. postanowiono wcielić do ministerstwa przemysłu i handlu. Na tem zgromadzeniu po nader żywej dyskusyi uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj i wybrano komitet, mający na celu przeprowadzenie odpowiedniej akcyi. Rezolucye zwracają się przeciwko zwolnieniu całego personalu kontraktowego tych sekcyj, jako krzywdzącemu ogół pracowników i ich rodziny. Zgromadzeni zwracają się do generalnego delegata z wezwaniem, aby zarządzenie to cofnął, a zarazem apelują do ministrów opieki społecznej, przemysłu, handlu i robót publicznych z wezwaniem, aby raczyli wziąć w obronę personal kontraktowy K. U. O. i biur wydziałów b. Komisyi Rządzącej, przez bezzwłoczne wprowadzenie w życie uchwały Rady ministrów z dnia 13 marca 1919 roku, którą postanowiono przejęcie agend tych urzędów i personalu kontraktowego na etat odnośnych ministerstw. — Zebrani apelują też do rządu i do p. generalnego delegata, aby wpłynął na dotychczasowego kierownika sekcyi III. K. U. O., dra Rogera Battaglię, iżby rezygnacyę swoją z zajmowanego dotąd stanowiska cofnął.

Wybrany na zgromadzeniu komitet wykonawczy wysłał te uchwały do ministerstwa opieki społecznej, ministerstwa przemysłu i handlu, oraz do posłów sejmowych w Warszawie.

ZAŁOŻENIE TOW. MATEMATYCZNEGO W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujące pismo: Odczuwając brak w Krakowie instytucyi, któraby pozwalała zetknąć się bliżej ze sobą matematykom i tym, którzy pracują na polach pokrewnych, postanowiliśmy założyć u nas „Tow. matematyczne“. Zadaniem tego Towarzystwa będzie pielęgnowanie nauk matematycznych, a więc także logiki i fizyki matematycznej, a to przez urządzanie odczytów, ogłaszanie konkursów na różne zagadnienia matematyczne i ewentualnie wydawanie peryodycznego czasopisma, o ile fundusze Tow. na to pozwolą. Celem Tow. będzie również podniesienie i rozwój pedagogiki, matematyki w szkołach średnich, czy to przez urządzanie odpowiednich zebrań i dyskusyi, czy też przez wpływanie na dobór podręczników szkolnych. Wszystkich, którzy potrzebę instytucyi o zakreślonych wyżej celach odczuwają, prosimy o wzięcie udziału w zebraniu konstytuującem, które odbędzie się celem uchwalenia statutu we środę, dnia 2 kwietnia o godz. 5 wieczorem w lokalu Seminaryum matematycznego, ul. św. Anny 12, parter.

Dr J. Śleszyński, dr S. Zaremba, dr K. Żorawski, dr A. Hoborski, dr A. Rosenblatt, dr F. Leja.

W SPRAWIE PRZENOSZENIA URZĘDÓW ZE LWOWA otrzymujemy następujący komunikat: Wobec mylnych pogłosek o zamierzonem rzekomo przenoszeniu niektórych władz i urzędów, względnie ich części ze Lwowa do Krakowa, podaje Biuro prasowe gen. delegata do wiadomości, że pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy. Nietylko bowiem niema mowy o przeniesieniu władz lub urzędów ze Lwowa, lecz przeciwnie, nawet istniejący poprzednio zamiar prowizorycznego przeniesienia kilku (dwóch, najwyżej trzech) departamentów Namiestnictwa do Krakowa na czas przejściowy tj. aż do chwili, kiedy generalny delegat obejmie na stałe urzędowanie we Lwowie, nie zostanie w całości przeprowadzony. Cała więc akcya ograniczy się do kilku tylko urzędników, i to nie w formie przeniesienia, lecz czasowego przydzielenia. Tak też należy rozumieć ogłoszony niedawno w pracie codziennej apel o zgłaszaniu wolnych mieszkań, który jest zrozumiały dla każdego znającego tutejsze stosunki. Dziś bowiem wobec przepełnionych hoteli i mieszkań prywatnych uchodźcami ze wschodu, jest znalezienie mieszkania, względnie pokoju a często nawet noclegu rzeczą trudną, czego zresztą każdy obcy na sobie dotkliwie doświadcza.

ZNISZCZENIE STAREGO TEATRU. W gmachu t. zw. „starego teatru“, zajętym jeszcze przez władze austryackie na szpital wojskowy, już oddawna niszczało urządzenie wewnętrzne, ale w ostatnich czasach zniszczenie to doszło do stanu groźnego. Niedbałe obchodzenie się ze wszystkiemi urządzeniami, nieprzestrzeganie najprymitywniejszych wymagań porządku — wszystko to doprowadziło gmach do takiego stanu, że w salach poprostu stropy były zagrożone. Wylewano bowiem wodę wprost na podłogę w takiej obfitości, że części drewniane gnić zaczęły, a murowane kruszeć, ściany nasyciły się tak wilgocią że nie mogły funkcyonować przewody elektryczne. Wiadomość o takiem zniszczeniu cennego budynku własności gminy, wywołały potrzebę zaopiekowania się nim i uchronienia go przed dalszą ruiną. Około trzech tygodni temu stan budynku wewnątrz badała specyalna komisya, złożona z przedstawicieli magistratu, elektrowni miejskiej, wodociągów itd., i w rezultacie jej badań, zamknięto dla starego teatru zarówno wodociąg, jak elektryczność, gdyż stan gmachu domagał się tego. Po dwóch jednak tygodniach, wskutek starań wojskowości, prezydyum miasta dozwoliło znowu korzystać w starym teatrze z elektryczności i wodociągu. Lecz stan murów przedewszystkiem w gmachu już jest taki, że w jeden dzień zaledwie po otwarciu prądu do instalacyi w starym teatrze, elektryczność przestała tam funkcyonować i w niedzielę musiano podjąć jej naprawę. Konieczna jest więc energiczniejsza ochrona tego gmachu, który przecież jest własnością miasta i prędzej czy później musi zacząć służyć swoim dawnym kulturalnym celom.

KOMITET RATUNKOWY DLA LWOWA pod przewodnictwem prof. Ciechanowskiego i Komitet obrony kresów wschodnich pod przewodnictwem p. Henrykowej Sienkiewiczowej wniosły wspólnie petycye do Sejmu i do ministerstw o pomoc dla Polaków w okupacyi ukraińskiej drogą dyplomatyczną i przez rozmaite misye ententy.

W KASYNIE WOJSKOWEM. Pod protektoratem p. generałowej Stillerowej odbędzie się dnia 1 kwietnia 1919 o godzinie 8 wieczór w Kasynie wojskowem, „Wieczór rozmaitości“, z zakończeniem prima Aprilis przy bufecie. Wieczór ten zapowiada się świetnie i każdy niech pospieszy z poparciem tak szlachetnego celu, jaki każdemu powinien być drogi w imię tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny, a dziś chorzy i kalecy cierpią braki.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE (Sala Kopernika, Coll. nov.). Na miesiąc kwiecień zapowiedziane są następujące wykłady: Dnia 1 kwietnia. „Przyszłość górnictwa polskiego“, radca górniczy inżynier Zdzisław Kamiński. Dnia 2 kwietnia: „Przyszłość handlu polskiego“, sekretarz Izby handl. i przemysł. dr Rudolf Beres. Dnia 3, 4 i 5 kwietnia: „Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce“, prof. Ak. handl. dr Tomasz Lulek.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6). Porządek dzienny: 1) Komunikat Zarządu. 2) Referat dra L. Sitowskiego: „Biologia szkodników leśnych puszczy sandomierskiej“ ilustrowany licznemi ilustracyami.

NA KRESY. Staraniem grona pań pod protektoratem p. Henrykowej Sienkiewiczowej odbędzie się 3 kwietnia br. o godzinie 3 popołudniu w teatrze miejskim im. Słowackiego przedstawienie. Na program jego składają się: „Pierwsza lepsza“ Fredry, odsłona z „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego i fragment z „Leci liście z drzewa“ Wiśniowskiego, odegrane siłami amatorskiemi młodzieży akademickiej oraz deklamacye p. Białkowskiego, artysty dramatycznego. Nie wątpimy, że wzniosły cel przyczynienia się choć w ten sposób do ratowania zagrożonych kresów znajdzie odpowiedni oddźwięk w społeczeństwie polskiem i sala teatru miejskiego po brzegi będzie wypełnioną. Bufet domowy w czasie przerw i po przedstawieniu. Bilety do nabycia w kasie teatru miejskiego im. Słowackiego.

WSPOMNIENIA O LEGIONACH DĄBROWSKIEGO W MIASTACH WŁOSKICH. Na powyższy wysoce interesujący i barwny temat odbędzie się staraniem krakowskiego Kasyna wojskowego odczyt Jana **Pietrzyckiego** na dochód weteranów polskich z r. 1863 w sali Kasyna wojskowego (ul. Zyblikiewicza 1) w sobotę, 5 kwietnia o godz. 7 i pół wieczór. Jestto tensam odczyt, który w czasie stulecia Dąbrowskiego wygłosił Pietrzycki w Rzymie, Mediolanie i Genewie. Bilety w cenie 2, 3, 1 K i dla kształcącej się młodzieży po 50 hal. do nabycia od dziś w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A-B).

WIECZÓR FORTEPIANOWY Kazimiery Drozdowskiej odbędzie się z początkiem kwietnia w sali „Saskiej". W programie nieznane u nas kompozycye Medtnera, przedstawiciela „młodej Rosyi", Sarneckiej, niedawno zmarłej kompozytorki naszej. Dochód z koncertu przeznaczony na cele narodowe.

DWA OSTATNIE PORANKI odbędą się w pierwszej połowie kwietnia. Jeden z nich poświęcony będzie twórczości Juliana Tuwima, poety, którego talent zwrócił już powszechną uwagę. Wykład o nim wygłosi red. E. Haecker. Drugi poranek będzie muzycznym i zajmie się wyłącznie arcydziełem G. Bizeta, operą „Carmen", której treść, budowę i znaczenie omówi dr Józef Reiss. Fragmenty z „Carmen" odśpiewają artyści operowi.

VIII WYKŁAD RECYTACYJNY pp. Ireny Solskiej i Zygm. Nowakowskiego, artystów teatru miejskiego, zapowiedziany na piątek ubiegłego tygodnia, odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych w piątek, 4 bm. i poświęcony będzie twórczości Jerzego Żuławskiego. Bilety do nabycia codziennie od 6—8 w kancelaryi „Kollegium".

KOŁO POLITYCZNE POLEK urządza ogólne zebranie swych członków we wtorek, dnia 1 kwietnia br. o godzinie 6 popołudniu w lokalu przy ul. Wolskiej 18, parter.

EGZAMINA PRYWATNE Z KSIĘGOWOŚCI odbędą się w krakowskiej Akademii handlowej w dniu 12 kwietnia 1919 r. Ostemplowane podania należy składać w dyrekcyi do 8 kwietnia.

NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Urzędnicy krajowego Związku przemysłowego i Biura przemysłów skórniczych w Krakowie subskrybowali w Banku Krajowym pożyczkę państwową na łączną kwotę 57.000 K.

KONIEC KADENCYI SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. — Wczoraj skończyła się kadencya sądu przysięgłych, ustępując miejsca następnej, która zaczyna się z dniem dzisiejszym. Ostatnim aktem ubiegłej kadencyi były dwie rozprawy o kradzież. Oskarżonym w pierwszej rozprawie był rolnik Jędrzej Drobniak z Bodzantówki pod Wieliczką, który skradł swojej własnej siostrze gotówkę i ruchomości w łącznej wartości około 4000 K. Charakterystycznem dla oskarżonego jest, że choć gospodarz na 6 morgach, był już 24 razy karany za kradzież, a co więcej za włóczęgostwo. Oskarżony do winy się przyznał, a trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał go na rok ciężkiego więzienia, zniżonego wskutek amnestyi do pół roku.

Druga rozprawa dotyczyła dwóch młodocianych przestępców Stefana Kubali i Władysława Chmielowskiego. Oskarżeni kradli, częścią w pojedynkę, częścią do spółki, głównie korzystając ze znajomości stosunków mieszkaniowych swoich służbodawców. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych skazany został Kubala na półtora roku ciężkiego więzienia, a Chmielowski na 15 miesięcy, które to kary zniżono na podstawie amnestyi Kubali do jednego roku a Chmielowskiemu do 10 miesięcy.

Po skończonych rozprawach przewodniczący radca dr Fossowski zwrócił się imieniem prezydenta sądu do ustępującej ławy przysięgłych, dziękując jej za trud i ofiarę, tem cenniejsze w dzisiejszych czasach, podnosząc godność, z jaką spełniała swoje zaszczytne zadanie współpracy z zawodowymi sędziami w wymiarze sprawiedliwości.

KRADZIEŻ. Podczas wesołej zabawy skradła Anna Górzisiewiczowa swemu adoratorowi portfel z 4.000 K.

OSZUSTWA WYWOZOWE. W pościgu za zbiegłymi współwinnymi w oszustwach wywozowych udało się organom tut. krajowej Kontroli aprowizacyjnej ująć w Warszawie jednego z głównych winowajców Józefa Filipa.

WŁAMANIE. Do oficerskiej kuchni D. O. G., mieszczącej się w klasztorze OO. Bernardynów włamali się w nocy z 20 na 21 nieznani sprawcy i skradli stamtąd 38 dużych, srebrnych łyżek, dużo noży, widelców, 4 obrusy, także tytoń i pieniądze. Rzeczy skradzione znaczone były słowami „Mil. Kom. Krakau".

UJĘCIE ZŁODZIEJSKIEJ SZAJKI. W toku dochodzeń przeciw szajce złodziei, którzy włamali się do trafiki Aleksandrowicza, aresztowano dalszych „członków" tego towarzystwa w osobach 30-letniego Jana Wodnickiego, 23-letniego Stefana Ciepały, 24-letniego Wł. Pawłowskiego i Augusta Wejsterka. Szajka ta ma, jak stwierdzono, wiele cięższych grzechów na sumieniu. I tak włamała się niedawno do sklepu Maryi Wojnarowskiej przy pl. Szczepańskim 5 i skradła tam materye wartości 30.000 K. Złodzieje zwiedzili także sklep Karola Steifa przy ul. Rakowickiej 23 i zabrali stamtąd różnej bielizny za 20.000 K. Po odejściu nie zgasili w sklepie światła, od którego wszczął się pożar, który zniszczył wszystko, co w sklepie jeszcze pozostało. Dalszemi czynami złodziejskiej spółki było włamanie się do kilku kas wertheimowskich w różnych punktach miasta i okradzenie składu obuwia przy ul. Smoleńskiej, gdzie wyrządzili szkodę w wysokości 20.000 K. Prócz tego kradli złodzieje z magazynów wojskowych wszystko, co im w rękę wpadło, jak siano, otręby, owies, wazelinę całemi beczkami itd. Działali, jak zwykle, w zmowie z kliką pośredników, z których już kilku wpadło w ręce władzy bezpieczeństwa, mianowicie: Jan Taborski, małżeństwo Dubielowie, Józef Jaworski, Anna Baranowa itd.

Z kraju.

TARNÓW, 27 marca. (Z Rady miejskiej. — Na polską pożyczkę wewnętrzną. — Rozwiązanie milicyi obywatelskiej. — Sprawa kinoteatru „Apollo"). — Pod przewodnictwem burm. dr Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie burmistrz zgłosił akces Rady do rezolucyj wiecowych w sprawie przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego, Spisza, Orawy i okręgu czadeckiego, co radni uchwalili przez powstanie, poczem odczytał pismo do Rady w sprawie zaproszenia miasta na wiec miast do Królestwa Polskiego, oraz dwa pisma od dwóch związków kolejowych w Tarnowie: socyalistycznego i bezpartyjnego, w sprawie usunięcia jednego z radnych, kooptowanego do Rady z IV koła, który przez wystąpienie z partyi socyalistycznej ściągnął na siebie gniew partyi. Wywody burmistrza w tej kwestyi Rada przyjęła do wiadomości z tem, że radny skutkiem wystąpienia z jakiejś partyi nie może tracić radzieckiego prawnie zatwierdzonego mandatu.

Prof. Wojciechowski interpelował w sprawie prędkiego wprowadzenia w życie statutu urzędników miejskich, w sprawie uregulowania Wątoku i Młynówki, w sprawie oddania mąki amerykańskiej do rozdziału czynnikom obywatelskim, a wreszcie w kwestyi braku tłuszczów i mięsa oraz praktyk z tą sprawą związanych. Szczegółowo odpowiadali: dr Tertil i dr Mutz, podnosząc, że memoryał w sprawie Wątoku już poszedł do ministerstwa robót publicznych i że miasto otrzyma zasiłek dla bezrobotnych w formie robót kanalizacyjnych i drogowych. Przy tej sposobności uchwalono jednomyślnie protest prof. Wojciechowskiego przeciw nadużyciom wywozowym z żądaniem ukarania winnych.

Z kolei interpelowali radni: Styliński w sprawie ustalenia cen węgla, przyczem interpelant napiętnował praktyki przy przydziałach węglowych, oraz w sprawie usunięcia napisów hebrajskich w mieście, r. prof. Wierzbicki w sprawie częstszych posiedzeń Rady, Bialik, Letgdź, Wilczyński, Mumak, Świątek, Margulies i Skwirut. Interpelacye miały na celu opłakane stosunki aprowizacyjne, a to tych interpelacyi w związku z kwestyą ostatnich rozruchów powinien już raz czynnikom decydującym otworzyć oczy.

Po przystąpieniu do porządku dziennego udzielono urzędnikowi p. Sypkowi 3-miesięcznego urlopu skutkiem powołania go do ministerstwa sprawiedliwości, oraz uzupełniono komisyę kontrolującą radnymi pp. Kichalskim, ks. kan. Mazurem, dr Wróblewskim, Jurkiem i Kaempiem, nadto komisyę rewizyjną przez wybór pp. Kusza, Studnickiego, Bialika, Maschlera i Schantrocha.

Urzędy skarbowe w Tarnowie subskrybowały na polską pożyczkę państwową następujące kwoty: dyrekcya okręgu skarbowego 45.100 K, oddział podatkowy starostwa 2.400 K, ewidencya katastru gruntowego 5.500 K, urząd cłowy 7.800 K, urząd podatkowy 30.800 K, straż skarbowa 6.500 K, razem 99.100 K. Przykład godny naśladowania.

W drugiej połowie marca rozwiązano u nas straż obywatelską. Czynniki miarodajne wychodzą z założenia, że skutkiem wielkich kosztów, ponoszonych przez miasto, jak również skutkiem tego, iż straż obywatelska zadanie swe w początkach tworzenia państwa w zupełności spełniła, spowodowały rozwiązanie. Straż obywatelska od początków istnienia aż po koniec ma chlubną kartę w dziejach naszego miasta.

Dziwne się rzeczy dzieją w naszym światku tarnowskim. Komisya Rządząca swego czasu wydała do starostw polecenie, aby kinoteatry służyły tylko dla celów humanitarnych. Tutejszy starosta p. Zawistowski trzymając się tego okólnika zamknął kinoteatr „Apollo" z chwilą wygaśnięcia koncesyi z tem, że dochody z tego kina mają służyć dla inwalidów wojennych i gospody żołnierskiej. Niestety referent w K. Rz. wbrew okólnikowi, wydanemu przez tęsamą K. Rz., wydał dotychczasowemu właścicielowi pozwolenia na dalsze prowadzenie kinoteatru. W mieście panuje z tego powodu wielkie wzburzenie, którego odbiciem była interpelacya prof. Wierzbickiego na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, a sfery obywatelskie zamierzają w tej sprawie zwołać wiec publiczny.

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, 1 kwietnia: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

We środę, 2 kwietnia: „Zacisze domowe" J. Courteline'a i „Romantyczni" E. Rostanda.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We wtorek, 1 kwietnia: „Oj, mężczyźni, mężczyźni".
We środę, 2 kwietnia: „Dzwony z Corneville".

NA GŁODNYCH LWOWA złożyli w dalszym ciągu w Komitecie ratunkowym dla Lwowa (Kraków, Uniwersytet, sala 67): Dziatwa szkolna w Regulicach 32 K; nauczyciele i dzieci szkolne z Gniewczyna 35 K; dziatwa szkolna w Grudnej górnej 20 K; Sodalicya Maryańska panien w Krakowie 5.246'98 K; szkoła ludowa im. św. Elżbiety w Nowym Sączu 136'87 K; sekcya dochodowa organ. słuchaczek U. J. 187 K; zarząd szkoły w Szczakowej 57'80 K; szkoła w Wychnej 52'36 K; dziatwa szkolna w Bliznem 60 K; dziatwa szkolna w Rabie niżnej 15 K; Adaś, Jaś i Zosia Michałowscy, Krysia i Hania Jacuńskie 30 K; Pocztowcy Kraków 1 116 K; Kółko amat. sług pocztowych 50 K; ks. Prażmowski złożone z okazyi jego imienin przez uczniów kl. III gimn. IV w Krakowie 44'34 K; dochód z przedstawienia w Grodźcu 68'40 K; starostwo w Brzesku 12.146'75 K; dzieci szkolne w Kalinie wielkiej 54 K; szkoła ludowa w Okrajniku 8'20 K; dzieci szkolne w Trywale 16 K; dzieci szkolne w Dobrej 60 K; dzieci szkolne w Czatkowicach 52'10 K; dzieci szkolne w Kocmiu 11'20 K; zarząd szkoły w Łętowem 20'50 K; dyrekcya seminaryum naucz. w Tarnowie 105'62 K; zarząd szkoły w Tenczynku 41 K; dzieci szkolne w Kojszowie 22'04 K; uczniowie szkoły w Skawie 20 K; dziatwa I kl. szkoły w Porębie 30 K; dziatwa szkolna w Woli Kotowej 37 K; Komitet ratunkowy przy starostwie podgórskiem 1107'92 K; dzieci szkolne w Dąbrowie 82 K; dzieci szkolne w Huciskach 20 K; Boszewska z Mogiły 5 K; N. N. zamiast honoraryum dr Kowenickiemu 100 K; Niegoszowa zamiast honoraryum dr Kowenickiemu 20 K; szkoła męska w Wojniczu 37'56 K; z przedstawienia amat. w Siedlcu przez dzieci szkolne 50 K; dzieci szkolne w Jasieniu 41'20 K; Sodalicya słuch. U. J. 46'50 K; ks. Andrzej Paryś 150 K; zarząd szkoły w Łoztoku 10 K; uczniowie kl. IV gim. IV w Krakowie 46 K; dyr. Buczek od dzieci szkoły ewang. 203'47 K; ku uczczeniu pamięci śp. Kownackiej 25 K; ks. Kisielewicz 100 K; dzieci szkolne w Żarnowie 10 K. Razem z poprzedniemi 352.971 K 87 hal.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA GŁODNYCH LWOWA: Uczniowie XVI szkoły wydz. (dla dzieci) 100 K; dr Gumprich imieniem p. K. Mikłaszewskiego, wywalczone w drodze sądowej od p. Ignacego Murjałkowskiego 400 K (po potrąceniu kosztów); Waller 10 K; podpor. M. Kosiński 100 K, uczniowie I kl. b. Akad. handl., Kraków 27 K; dzieci szkolne w Mętkowie 36 K; klasa Ia gimnazyum w Bochni 80 K, jako resztę procentu z pobranej pożyczki państwowej; dr Brzeziński, Zakopane 30 K.

NA SKARB PAŃSTWA: Dzieci szkolne w Wyciążach 50 K; uczenice kl. II c i I b oraz uczniowie kl. I szkoły dwuklasowej i I kl. a Akad. handl. w Krakowie 136'50 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA. Teodorowie Podsońscy 50 K; Mieczysławowie Bilscy 50 K, oraz Mikucka z córką 50 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. K. Więckowskiego; rodzina Prus Więckowskich 100 K.

NA KROPLĘ MLEKA: B. B. 5 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Zarząd V kuchni obywatelskiej 30 K z okazyi imienin p. K. Czarneckiego, naczelnika głównego zarządu kuchni wojennych.

NA UCHODZCÓW ZE ŚLĄSKA: Uczenice kl. IIa szkoły handlowej, Kraków, 25'06 K.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Uczenice kl. IIc szkoły handl., Kraków, 85 K.

Z Sejmu.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dyskusyą nad wyborem Prylucklego.

Sprawozdawca Grzędzielski w imieniu komisyi proponuje oddanie sprawy do zbadania i rozstrzygnięcia Sądowi najwyższemu.

P. Hartglas wnosi, by odrzucić wniosek komisyi.

P. Gruenbaum wnosi odroczenie dyskusyi.

P. Barlicki oświadcza, że klub P. P. S. głosować będzie przeciw odesłaniu sprawy do Sądu.

Po przemówieniu Pryluckiego p. Seyda oświadcza, że związek narodowo-ludowy głosować będzie za wnioskiem komisyi. W głosowaniu Sejm odrzucił wniosek o odroczenie rozprawy oraz o przejście do porządku dziennego i przyjął wniosek o przekazanie sprawy Sądowi najwyższemu.

Izba przystąpiła do dyskusyi nad interpelacyami w sprawie bezrobotnych i nad odpowiedzią ministra robót publicznych.

Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Fichna, Bryl, Kosmowska, ks. Ziemnicki, Putek i ministrowie Pruchnik i Iwanowski, a następnie wybrani mowcy generalni a mianowicie pro p. Miożejewski a contra p. Arciszewski, Sejm uchwalił odesłać wszystkie wnioski i rezolucye do komisyi.

Sejm uchwalił następnie nagłość wniosku p. Dubanowicza, wzywającego rząd do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej i tajemnicy listowej i urzędowej celem surowego ukarania winnych.

Wniosek dotyczy listu ks. Kwapińskiego, wysłanego do ks. arcyb. Teodorowicza. Wniosek odesłano do komisyi nietykalności poselskiej.

Na jutrzejszem posiedzeniu na porządku dziennym są sprawy: sprawozdanie komisyi wojskowej o konwencyi wojskowej i przysłaniu do Polski wojskowej misyi ententy i sprawozdanie komisyi spraw zagranicznych w sprawie kresów i korespondencyi z władzami bolszewickiemi.

Odezwa misyi koalicyjnej do narodu polskiego.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT). Oświadczenie misyi międzysojuszniczej. Opuszczając Polskę, misya międzysojusznicza pragnie wyrazić **wszystkim warstwom ludności szczere podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie,** jako też za ułatwienia, które jej pozwoliły zoryentować się w położeniu i potrzebach kraju. Ukończywszy swoje zadanie dzięki ogólnie okazanej pomocy, misya może obecnie przedstawić konferencyi pokojowej swoje wnioski. — Przed wyjazdem pragnie jednak ponownie zapewnić mieszkańców Polski o głębokiej sympatyi, z jaką rządy koalicyi i mocarstw z nią sprzymierzonych odnoszą się do wysiłków narodu polskiego, zmierzających do odbudowy kraju na trwałych podwalinach wolności, sił wojskowych i dobrobytu dzięki systemowi równości praw wszystkich obywateli. Każdy z nich rozumie, że rząd może być dostatecznie silny do obrony niezawisłości jedynie wtedy, gdy jego instytucye uznane są przez większość narodów. **Co się tyczy granic zachodnich Polski,** można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez konferencyę pokojową **zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się naród polski.** Naród polski otrzymał **formalną obietnicę ze strony rządów koalicyi, oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy. — Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznemi i historycznemi. Bliskiem jest przybycie armii generała Hallera, tak potrzebnej dla obrony kraju.** Na propozycyę komisyi międzysojuszniczej w Warszawie rządy koalicyi i państw z nią sprzymierzonych zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem szybkiego wykonania artykułu 10 warunków zawieszenia broni z 11 listopada 1918 roku, tyczącego się **wylądowania wojsk w Gdańsku i przewiezienia ich do Polski.** Wreszcie misya międzysojusznicza uczyniła **konferencyi pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycye, dotyczące pomocy materyalnej dla Polski** w obecnym okresie, pełnym trudności i potrzeb, dla **podniesienia kredytu polskiego,** niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego w kraju, ciężko doświadczonego od czasu wojny, wreszcie propozycye, dotyczące zakupu za granicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby, celem zapewnienia szybkiej aprowizacyi kraju.

Do powyższych nozlicznych projektów misya międzysojusznicza mogła dodać uwagi, które zapewne zostaną wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych spostrzeżeń misya skonstatowała wiele zalet **roztropności i umiarkowania, jakie klasy pracujące w Polsce okazują wśród ogromnych doświadczeń i braków wytworzonych przez wojnę.** Należy mieć nadzieję i wiarę, że ten sam duch porządku przeważy, albowiem tylko ten duch może usprawiedliwić zaufanie w przyszłość Polski, oraz możność przyjścia jej z pomocą. **Głównie pod tem wrażeniem zaufania członkowie misyi sojuszniczej opuszczają naród polski, względem którego żywią uczucia głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu.** Podpisani: **Noulens, delegat Francyi, sir E. Hovard, delegat Wielkiej Brytanii, Kernan, delegat Stanów Zjednoczonych, Montagna, delegat Włoch, gen. Nissel, delegat Francyi, generał Carton de Villard, delegat W. Brytanii, generał Romei, delegat Włoch.**

Nowy przedstawiciel Francyi.

Warszawy, 1 kwietnia (PAT). Wczoraj przyjechał do Warszawy **przedstawiciel rządu francuskiego p. Pralen.** Ambasador Noulens przedstawił go Paderewskiemu. W najbliższych dniach przedłoży p. Pralen pismo uwierzytelniające naczelnikowi Piłsudskiemu.

Res sacra miser.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Przed wyjazdem z Warszawy, misye francuska, angielska i włoska złożyły na ręce prezydenta ministrów 12.000 marek dla biednych Warszawy.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 1 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 31-go marca:

Front galicyjski. **Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi.** Wypad nieprzyjaciela na Zielów odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl ogień artyleryi i utarczki patroli. Silniejsza wywiadowcza działalność nieprzyjaciela dała się odczuć pod Dobrzanami i Dolinianami. **Koło Chyrowa i Nowego Miasta zwykle walki drobnych oddziałów. Na linii Szczerzec—Zamek ożywiona działalność artyleryi.**

Front wołyński. Po odparciu wczorajszego ataku nieprzyjaciel ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycyj nad Stochodem ogniem artyleryi.

Front litewsko-białoruski. **Deszcze i roztopy ograniczyły akcyę bojową do potyczek i wywiadów.** Pod Łogiczynem wyparto bolszewików w kierunku na Okaja. Nasz oddział wywiadowczy starł się pod Luszniem z czerwono-gwardzistami i odrzucił ich w kierunku na Mołczadany. Patrole nasze dotarły do pozycyj nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Doliną na południe od Lidy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Akcya ententy przeciw bolszewikom

Paryż, 1 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi: Rada czterech odbywa codziennie konferencye. **Postanowiono wysłać do Rumunii materyał wojenny, potrzebny do przeprowadzenia operacyi wojskowej,** mającej na celu zwalczenie niebezpieczeństwa, jakie powstało wskutek przyjęcia się bolszewizmu w Budapeszcie. Podobno **generał Mangin ma objąć naczelne dowództwo nad wojskami koalicyi w Rumunii i na Węgrzech,** zaś generał Henrys nad wojskami w Polsce.

We Włoszech spokój.

Wiedeń, 1 kwietnia (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi:

Komisarz polityczny misyi włoskiej w Wiedniu komunikuje, że wiadomości, podane przez dzienniki o rozruchach we Włoszech, jako też o zarządzeniach w Tryeście z powodu grożącej rzekomo rewolucyi są zupełnie pozbawione podstawy.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 31 marca 1919.

	ofiar.	żąd.
Gal. poż. kraj. E. 1893.	106'—	—'—
Gal. poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	106'—	—'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	113'75	115'25
Tranzakcya		114'50
4½% poż. kraj. z r. 1914	115'—	116'50
Tranzakcya		115'75
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	103'—	105'—
Tranzakcya		104'—
4% poż. m. Lwowa	99'—	100'25
Tranzakcya		99'75
4½% obl. kom. Banku kraj. III E. 42 l.	110'—	—'—
4½% obl. kom. Banku kraj. 51½ l.	110'—	—'—
4% obl. kom. Banku kraj. IV E. 45 l.	107'—	109'—
4% obl. kom. Banku kraj. 57½ l.	107'—	109'—
4% obl. kolej. Banku kraj. 57½ l.	106'50	108'—
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	115'75	117'—
Tranzakcya		116'25
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	110'50	112'50
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	115'—	117'—
Tranzakcya		116'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	112'—	113'—
Tranzakcya		112'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	108'—	109'50
Tranzakcya		108'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	110'75	112'—
Tranzakcya		111'25
4½% listy zast. Gal. Banku kred. ziem.	106'—	—'—
Akcye Banku przemysł.	—'—	—'—
Akcye Banku hipotecznego	660'—	—'—
Akcye Banku dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Akcye Banku Gal. Kred. ziem.	—'—	—'—
Polskie Tow. Handlowe T. A.	290'—	—'—
Tow. akcyjne Zieleniewski	400.—	425'—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Tow. akcyjne Chodorów	—'—	330'—
Tow. akc. „Górka"	500'—	525'—
Marki polskie	202'—	207'—
Marki niemieckie	202'50	207'50
Marki niemieckie drobne	202'—	207'—
Tranzakcya		205'—
Ruble carskie po 100 rb.	243'—	246'—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	245'—
Ruble carskie drobne	232'—	238'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Kursa leczenia błędów wymowy

dla dzieci i starszych, zbiorowo lub indywidualnie, trwają dalej. Leczeni w 5–6 tygodni przy wypróbowanej metodzie pozbywają się tak wady, jak i przyczyn; nabierają pewności siebie, rzetelnego usposobienia i lepszego wyglądu. Adres: Redakcya „Rozgłosu", Kraków, ul. Długa 11, lub Księgarnia Polska, ul. Sławkowska 8. Tamże do nabycia broszura: „Jąkalstwo i jego leczenie". 3481

Inwalida wojenny

lat 28, żonaty, który ukończył kurs leśny w Krakowie z postępem dobrym, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Leśnik. 3484 1 3

Zamienię 2 skromne pokoje z kuchnią na jeden pokój i kuchnię. Zgłoszenia tylko listowne pod „Zaraz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3485

Kupię z dopłatą 60—90 tys. koron dom z ogródkiem

z jasnem, suchem położeniu w Krakowie (w dzielnicach możliwie, lecz nie bezwarunkowo nie zbyt od dworca towarowego odległych). Zgłoszenia pod „L. S. T." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3483 1 3

Nauczycielka gimn.

z egzaminem prof. i praktyką, udziela lekcyj matem., fiz., ewent. ko. Zgłoszenia: ul. Kremerowska 8, II p., na prawo, m. g. 3—4 po poł. 3486 1 3

200 K nagrody

za wyszukanie pokoju z kuchnią w obrębie Wielkiego Krakowa. — Zgłoszenia pod „200 koron" do Biura ogłoszeń „LOT" ul. Floryańska 25. 3497 1 3

Do sprzedania

perski dywan, samowar mosiężny, sprzęt do konnej jazdy, mundury i futro wojskowe. Wiadomość: ul. Starzyca 11, parter na prawo, od godz. 2 do 4. 3499 1 3

Droguista

kwalifikowany, poszukuje posady od maja lub czerwca. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Droguista" przyjmuje do 7 kwietnia 1919 r. Administr. „N. Reformy". 3501 1 3

Za konwersacyę

polską lub angielską pragnę udzielać konwersacyi francuskiej, niemieckiej lub polskiej. Zgłoszenia pod „Konwersacya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3513

Poszukuję pożyczki

w kwocie 50 lub 60 tysięcy koron na hipotekę. Wiadomość pod „Przetarg" poste restante Kraków. 3515 1 3

Młode małżeństwo

poszukuje mieszkania z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, z światłem elektrycznem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod W. 500. 3516 1 3

Przyjmuję zgłoszenia

kupna, sprzedaży realności i majątków. Transakcye przeprowadzam szybko. Zgłoszenia pod ur M. 2490. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3517 1 3

Jadalnię

szafy, kanapę, konsolę mahoniową, kredens kuchenny, porcelanę, szkło sprzedam. Ul. Sobieskiego 5, I p., między godz. 10—12 lub 3—5. 3518 1 3

Apteka w Liszkach

przyjmie na praktykę ucznia z gimn. realnego. 3522

Magistra farmacyi

rutynowanego, poszukuje aptekarz Frankel, Rzeszów. 3523 1 3

Kupię samochód

osobowy bez względu na siłę i stan, w jakim się znajduje. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „A. K." 3524

Proszę gorąco

panów z litościwem sercem o podarowanie lub o sprzedanie mi taniego zużytego ubrania, lub choć części tegoż. Znajduję się w bardzo przykrem położeniu i ubrania nowego kupić sobie nie mogę. Łaskawe zawiadomienie kartką proszę nadesłać do Admin. „N. Reformy" pod Potrzebujący. 3525

10 klg cukru

żółtego, dam w zamian za 5 klg białego. Zgłoszenia pod „Cukier żółty" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3527



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!
Nowość! Patent światowy.
Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób szycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, szwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pietrzak i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 30 16

Korespondent (ka)

z językiem polskim i niem. i znajomością buchalteryi, z działu materyałów budowlanych, poszukiwany do większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia z podaniem dotychczas. działalności pod „Pracowity i energiczny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3477

Obiady domowe

z 3 dań 5 K. Ul. Gołębia 16, I p. 2242 15 15

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i abiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

1970 11 0

URZĄDZENIA OGRODÓW

przyjmuje

S. BREZOVNIK

Zakład ogrodniczy, Kraków, ul. Królowej Jadwigi 148. 3267 2 4

Parcele

w mieście Krakowie Dz. XI, przedstawiające korzystną lokatę kapitału, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Nitscha, Rynek l. 44. 2547 0 10

!!KOSTYUMY DAMSKIE!!

płaszcze, spodnice i t. d. wykonywa najszykowniej

Józef Gałązka
Kraków, Floryańska 24.

Przyjmę krawców i spodniczarki. 2602 7 10

Meble stylowe:

1) **jadalnia** palisandrowa, inkrustowana oraz lustro i komoda palisan.,
2) **sypialnia** franc., cała rzeźbiona,
3) salonowe stylowe dwa garnitury rzeźbione i duże lustra,
4) mały salonik z czarnego dębu, rzeźbiony, wysprzedaje prywatnie polska rodzina.

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—5. 2441 5 0

CUKRY WARSZAWSKIE

jakoto: landrynki, karmelki, deserty czekoladowe, pomadki, bonboniery, wafle, ancruty, irysy, hopjesy, chałwę prawdziwą rosyjską i t. d., w najlepszych gatunkach, sprzedaje:

Fabryczny skład cukrów i towarów kolonialnych
pod firmą
Maurycy Finker w Krakowie, ul. Dietlowska l. 29.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. Wysyłka pocztą lub koleją. Ceny bardzo niskie. 3445 1 5

W celu powiększenia kapitału zakładowego istniejące przedsiębiorstwo z kapitałem 75.000 K poszukuje

spólnika lub spólników z 1,000.000 K.

Ewentualny współudział w pracy nie wykluczony.

Zgłoszenia pod „Intratny" do biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 3474

Znaczna instytucya finansowa

poszukuje kilku rutynowanych sił buchalterycznych z dłuższą praktyką w tym zakresie.

Podania wraz z odpisem świadectw, podaniem życiorysu, referencyi, warunków oraz terminu wstąpienia pod „A. B. 20" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 2604 5 14

Bilans

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 2986

za rok 1918

liczącego z dniem 31-go grudnia 1918 roku 837 członków.

Stan bierny / **Stan czynny**

K	h	Z rachunku:	Z rachunku:	K	h
50042	70	Udziałów	Pożyczek	239694	—
443296	31	Wkładek oszczędności	Zapas druków i inwentarz	600	—
3182	09	Odsetek naprzód pobranych	Lokacyi (F. H. K.)	284342	57
60961	82	Funduszu rezerwowego	Nieruchomości	22600	—
1816	82	„ możliwych strat	Kosztów procesowych	73	50
1810	58	„ utrzymania domu	Kasy	10086	85
			Strat i zysków	3713	40
561110	32	Razem		561110	32

DYREKCYA:

Stolaski. *Setmajerowa.* *Sznajder.*

Pługi i brony

włościańskie, lekkie

kultywatory, siewniki

poleca w miarę zapasów

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH
Kraków, ul. Wiślna 8. 3465 2 3

SIDONIA

fabryka wyrobów dyetetycznych i dodatków do pieczywa
L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szlak L. 59

donosi swym P. T. Odbiorcom, że wyroby swoje wysyła obecnie na prowincyę tak pocztą, jak i koleją za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem odpowiedniej kwoty. Z powodu zbliżających się Świąt należy zlecenia jak najrychlej nadsyłać.

3462 1 5

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zar. z ogr. por., **ul. Podwale 7,**

oraz Filia w Tarnowie

ul. Krakowska 8, 3488

zawiadamia swoich P. T. klientów, że począwszy od dnia 1 maja b. r. płacić będzie od wkładek na dawne i nowe książeczki **2½%**,
od wkładek na rachunkach bież. od 15 kwietnia b. r. **2%**.

NADESZŁY
MIKROSKOPY
C. REICHERTA. 3503 1 3
Drobner — Kraków.

DOBOROWYCH NASION pastewnych ogrodowych i gospodarczych

uli słowiańskich

zaś w miarę możności także

siarczanu amonowego

dostarcza po najprzystępniejszych cenach

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie.

2810 5 0

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa
w książeczkach i tutkach
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek
do papierosów
główny skład „SOLALI"
Żywiec.

2910 7 31

Kowadła

kuźnie polowe, pilniki, klucze francuskie, papier szmirglowy, żelazo sztabowe, blachę różnej grubości, **stal na lemiesze** poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

600 5 5

Spólnika

lub **spólników** z kapitałem do 300 tysięcy koron do otwarcia nowego, zyskownego interesu, poszukuje istniejące poważne przedsiębiorstwo. Zgloszenia pisemne pod „19" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3450

KARPACYA

Spółka z ogr. poręką
Kraków, Św. Jana 10
telef. 1031

poleca po cenach przystępnych:

oliwy gazowe, maszynowe, cylindrowe i automobilowe, wazelinę techniczną i aptezną, smary do wozów, benzynę motorową i automobilową.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.
3089 2 3

E. IX 1539/12/29. 3238 1 3

Edykt licytacyjny.

Na wniosek wspólnej Kasy sierocej, jako strony egzekwującej, odbędzie się **dnia 23 maja 1919** o godzinie 10 przed południem w Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr 44, II piętro, przy ulicy św. Jana 22, licytacya realności lwh. 49 gm. Modlnica, składającej się z domu i zabudowania gospodarskiego, oraz gruntu w obszarze 3 ha 84 ary 92 m kw.

Wartość szacunkowa tej realności 31.388 K 50 hal.
Najniższa oferta 15.694 K 25 hal.

Do tej realności należą jako przynależności: jeden źróbek, dwie krowy, jedna jałówka, 2 wozy kompletne, jeden wózek, jedna sieczkarnia konna, młynek do czyszczenia zboża, 3 pługi zwykłe z kolcami, jedna brona z rudkami, 2 pary bron zwykłych i 2 sanie — oszacowane na 1815 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, dnia 12 marca 1919.

Inteligentna panna

umiejąca krawieczyznę, chętnie zajmie się domem i dziećmi. Zgłoszenia pod „Krawczyni" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3272 2 2

Ogrodnik

z dobremi świadectwami, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Adres: Wojciech Moskal, Baranów. 3286 3 5

7-letni

zdrowy i ładny chłopczyk i dziewczynka 5-letnia do oddania za swoje, z powodu śmierci matki. Zgłoszenia pod „Stefan" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3291 2 2

W Zakopanem

poszukuje się dzierżawy willi lub pensyonatu o 10 lub więcej pokojach z kompletnem urządzeniem na przeciąg kilku lat. — Zgłoszenia: Kasimierz Stanowski, Jarosław, Podgórze Leżajskie. 3283 2 3

Do sprzedania

razem z przyborami dwie maszyny do oczyszczenia pierza, oraz laski do gry sportowej angielskiej. Wiadomość: Odze, Podgórze, ul. Przy moście 1. 3279 2 2

Utrzymanie całodzienne

w Zakopanem dam za pożyczenie 6.000 K. Bliższe szczegóły: Nowy Targ, ul. Ogrodowa l. 54, I drzwi, na prawo. 3301 2 2

Siewnik

18-rzędowy, kombinowany, mało używany, prawie nowy, tanio do nabycia. Wiadomość: obszar dworski Lusina, poczta i stacya Swoszowice. 3276 2 2

Para szorków

i uzda do sprzedania. E. Gaber, ul. Librowszczyzna 1, od godz. 12—1 i od 4—6. 3274 2 3

Poszukuję mieszkania

2–3 pokoi z kuchnią, z urządzeniem lub bez. Łazienka, elektryka, gaz. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 3" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3257 3 3

Auto

do wynajęcia każdej chwili. Wiadomość: ul. Czarnowiejska l. 27. 3243 5 5

Kupuję garderobę

męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 2469 18 20

Dozorczyni domu

ze Lwowa, mężatka, bezdzietna, b. woźna, z dobremi świadectwami, szuka miejsca zaraz. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Dozorczyni". 3420 2 3

Absolwent uniwersytetu

rut. korepetytor, przyjmie lekcyę lub guwernerkę w zamożnym domu w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod „Dobry wynik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3320 2 3

Magister farmacyi

poszukuje zastępstwa lub posady Zgłoszenia: „Dintenfass", Dębica. 3321 3 5

Kupię ladę

sklepową, używaną. Ul. Szpitalna l. 16. mleczarnia. 3324 2 3

Uzdolniony nadmłynarz

obznajomiony po młynach kupieckich i gospodarczych, może objąć posadę natychmiast. — Zgłoszenia prosi nadsyłać do firmy Fr. Pawłowskiego, Kraków, ul. Szewska l. 27. 3331 2 3

Ekspedyentka

dla działu cukrów, samodzielna, rutynowana, znajdzie miejsce w pierwszorzędnym handlu. Zgłoszenia pod A. H. 23. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3337 2 3

Samodzielna buchalterka

i **korespondentka**, pisząca bardzo biegle na maszynie, z 6-letnią praktyką biurową, poszukuje posady od 1, ewentualnie od 15 maja. — Zgłoszenia pod „Buchalterka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3332 2 4

Młoda

inteligentna panna, znająca wiejskie gospodarstwo, przyjmie chętnie miejsce pomocnicy lub samodzielnie zajmie się gosp. na wsi, możliwie w okolicy górzystej. Zgłoszenia pod W. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3340 2 9

Warsztaty samochodów

Kraków, Dąbie-Piaski

poszukują zaraz majstra wulkanizatora. Zgłoszenia w kancelaryi warsztatów, Kraków, Dąbie-Piaski. 3350 2 2

12.000 K

bez procentu na 2 lata, pożyczę właścicielowi, który mi wynajmie 3—4 pokoje, komfort, niedaleko plant. — Zgłoszenia pod 12.000 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3300 2 2

MYDŁA TOALETOWE

oraz **wyroby kosmetyczne.** Hurtowna sprzedaż perfumeryi. Ceny konkurencyjne.

M. CHUDAK, WARSZAWA

Franciszkańska 32. 3458 1 2

Nasiona

z ostatniego zbioru, pierwszej jakości, z gwarancyą za czystość, siłę kiełkowania i rasowość odmian!

Buraki pastewne: Vilmorina olbrzymie półcukrowe, Eckendorfskie, Mamuty, Askańskie, Ideały Kirschego.

Konicze: Czerwony, biały, szwedzki, Inkarnatka, Lucerna chmielowa.

Nasiona traw: Tymotka, Raygrasy, Kostrzewa, Tonka wonna, Mieszanki na łąki, pastwiska i gazony, z uwzględnieniem danej gleby i położenia.

Seradela, Esparceta,

proso, mak, len, konopie, słonecznik, szporek.

Nasiona warzyw: Kapusta, kalarepa, buraki ćwikłowe, marchew stołowa, cebula, pietruszka, szpinak, sałata, selery, karpiele, pomidory, fasola szparagowa, rzodkiewka, ogórki i t. d. **Marchew pastewna biała, Champion pom. żółta**

poleca po cenach przystępnych, w miarę zapasów

Dom rolniczy
ERNEST BAHLSEN
Kraków, Karmelicka 23.
(Szef firmy: Edward Nizieniecki.) 3094 3 3

Cukiernia Teatralna

S. Broszkiewicza, Kraków, Szpitalna 38

poleca wyrabiane przez cukierników warszawskich, swoje znakomite torty, ciasta, ciastka herbatniki i t. p., tak w miejscu, jak i do domów.
3540 1 2

Rozpryskiwacze

do bielenia i dezynfekcyi, **beczkowozy** kloaczne, **rzędowe rozdzielacze gnojówki** poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

599 5 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 8. 37. — Rządca drukarni L. K. Górski